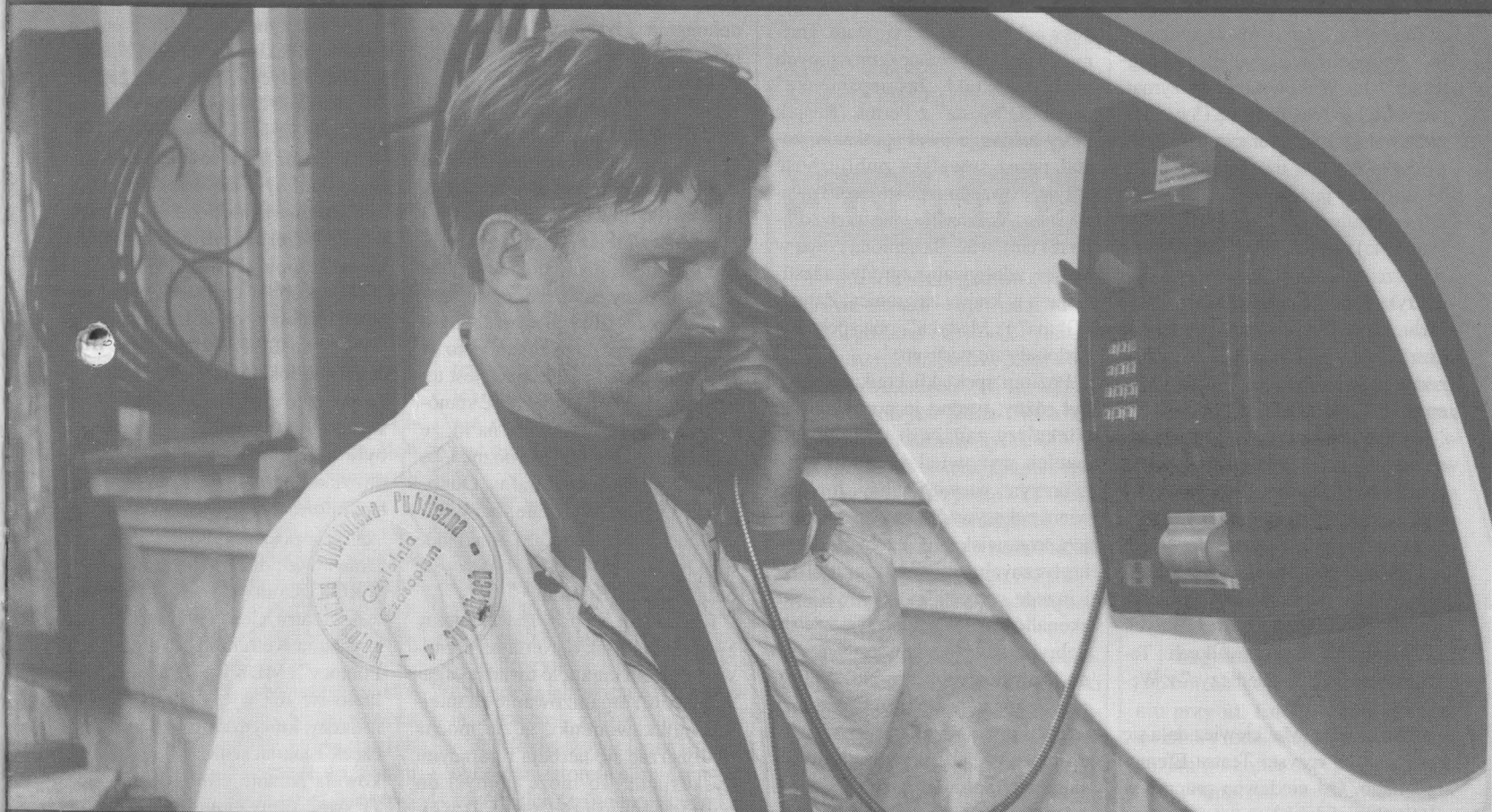


TYGODNIK SUWALSKI

NR 42(311) ROK VII

16 PAŹDZIERNIKA 1996

CENA 50 GR (5000 ZŁ)



18 PAŹDZIERNIKA - DZIEŃ ŁĄCZNOŚCIOWCA

Fot. Z. Gałaszewski



WYDARZENIA LOKALNE

Suwalskie Eksploracje Teatralne

CIĄG DALSZY OCZEKIWANY

Teatr 44 z Szamocina za spektakl pt. „Spowiedź w drewnie” według tekstu Jana Witkowskiego otrzymał pierwszą i jedyną nagrodę (3 tys. zł) na Suwalskich Eksploracjach Teatralnych (2 – 6 X). W uzasadnieniu Piotr Tomaszuk – juror, reżyser Towarzystwa „Wierszalin” z Białegostoku (Supraśla) powiedział, że ceni w teatrze szczerłość i autentyczność, co odkrył właśnie w nagrodzonym spektaklu. Sztuka ta jest piękna i wzruszająca, a teatr, jego zdaniem, ma takie zadanie do spełnienia – działać na emocje, a o to dzisiaj trudno.

Zanim jednak doszło do ogłoszenia werdyktu, suwalczykowie mieli możliwość obejrzenia od wtorku do soboty kilkunastu spektakli. Zjechały się tu teatry amatorskie ze Słupska, Nowej Soli, Bydgoszczy, Radomia... Nasze województwo reprezentowały Teatr Form Czarno-Białych „Plama” z MDK w Suwałkach i Teatr Wizji i Ruchu „Nemezys” z Węgorzewa.

Jolanta Hinc-Mackiewicz dała się poznać jako reżyser Teatru Efemerycznego. Od niedawna pracuje w ROKiS, a jej debiutem w tej placówce jest właśnie SET'96. Wymyśliła spotkania amatorskich teatrów alternatywnych i zespołów profesjonalnych, co daje możliwość wymiany

doświadczeń. Tak też się stało. Trafny był również wybór zaproszonych gości. Spektakl „Jaśniepanienka” teatru „U Mosta” z Permu (Rosja), który zainaugurował spotkania, został przez suwalską publiczność przyjęty owacjami na stojąco. Towarzystwa „Wierszalin” nie trzeba długo reklamować. Są cenioną grupą w Polsce, zdobywają nagrody na festiwalach w kraju i za granicą. Zagrali „Głupa” i „Medyka”, oba spektakle podobały się widzom.

Poziom spektakli konkursowych był różny, trudno je porównywać. Niektórzy zadziwili dojrzałością swoich wypowiedzi teatralnych i twórczymi rozwiązaniami. Inni powinni pokazywać się częściej w swoich środowiskach, słuchać głosów krytycznych, zmieniać, poszukiwać i przede wszystkim pracować, doskonaląc swój warsztat. Nie zawsze dobrym rozwiązaniem jest ucieczka do form nowych, czasami korzystniejsze okazuje się pozostanie przy tradycyjnym przekazie sztuki. To drobna uwaga do organizatorów, by starannie dobierali teatry. Nie wymieniam ich z nazwy, bo tego też nie uczynił Piotr Tomaszuk. Przychyłam się do jego zdania, że ważniejsze w tym wypadku jest zapewnienie białej plamy teatralnej w tym regionie niż

dokonania artystyczne poszczególnych zespołów, choć o tym nie wolno zapominać.

Dobrze, że spotkania odbyły się, że oglądały je tłumy. Młodych ludzi nie zraziła ciągła bieżączność od sal widowiskowych w UW, MDK do Izby Skarbowej. Podyktowane to było sprawniejszym przygotowaniem się teatrów do występów. Życzylibyśmy sobie jednej sali teatralnej z prawdziwego zdarzenia, ale na długo jeszcze pozostanie to w sferze marzeń. Pocieszające jest to, że niemalże całą publiczność stanowiła młodzież. To dowód na to, że potrzebuje ona tego typu doznań, że pomysł z SET-em był trafny. Odnosiło się jednak wrażenie, że w Suwałkach właśnie na tym przedziale wiekowym (15 – 20 lat) kończy się odbiór teatru. Smutne.

Rozumiem, że przy nawale pracy związanym z tak ogromnym przedsięwzięciem umknęło uwadze organizatorów zorganizowanie na miejscu minikawiarenki, gdzie można by rozgrzać się herbatą i gorącymi dyskusjami. To może pomysł do wykorzystania w przyszłości. Wprawdzie kawiarenką festiwalową był klub „Jaćwing”, ale to zbyt daleko na 20 – 30 min przerwy.

Wielość spektakli w tak małym

odstępie czasowym zmuszała niektórych do selekcji przedstawień. Stłoczenie teatrów poszukujących, niejednokrotnie trudnych w odbiorze, nie wpłynęło korzystnie na ich odbiór. Po takim maratonie aż prosił się teatr tradycyjny ze swoim katharsis. To są szczegóły, nad którymi organizatorzy na pewno będą się jeszcze nieraz zastanawiać. Dobrym pomysłem były też wykłady i warsztaty prowadzone przez profesjonalistów. Uczestniczyli w nich członkowie zespołów i widzowie.

Nie sposób w tym miejscu nie pochwalić dobrej organizacji. Przede wszystkim SET był dobrze znany i ogłoszony w lokalnych mass mediach, każda szkoła otrzymała szczegółowy program i zaproszenie, niemalże było plakatów w mieście. Goście otrzymali program, można było nabyć informator ze szczegółową prezentacją poszczególnych zespołów. Brawa więc dla organizatorów, czyli ROKiS, oraz dla współpracowników: Teatru Efemerycznego, Stowarzyszenia Kulturalnego „Przypisani Północy” i MDK w Suwałkach. Znalazło się też wielu sponsorów tej imprezy, którym z osobna na rozpoczęcie i zakończenie serdecznie dziękowała Jolanta Hinc-Mackiewicz. Ze swej strony gratulujemy pani Jolancie odwagi podjęcia tego przedsięwzięcia, delikatnie sugerując, że „set” to dopiero początek.

Grażyna Betko-Serafin

ZADBAĆ O TOŻSAMOŚĆ

Z tygodniową wizytą przebywał w Suwałkach pastor Kościoła anglikańskiego **David Shrisunder** – członek Stowarzyszenia Kościołów Chrześcijańskich. Od wielu lat część swego życia spędza on na przemian w Indiach – skąd pochodzi – oraz w Anglii. Jego działalność skupia się na organizowaniu otwartych spotkań dla wyznawców innych religii. W ten sposób pragnie przyczynić się do jedności chrześcijan.

Jest to już drugi pobyt Davida Shrisundera w Suwałkach. Po poprzednim przed 5 laty zaprosił 11-osobową grupę uczniów z I LO na wakacje do Anglii.



Fot. R. Łapiński

Podczas tegorocznego pobytu odbył spotkania w parafiach Kazimierza Królewicza i Najświętszego

Serca Pana Jezusa, a także na lekcjach języka angielskiego z młodzieżą I LO. Uczniów interesowały przede wszystkim obyczaje, kultura, problemy religijne Indii.

Podzielił się też swoimi wrażeniami z czytelnikami „TS”:

„Młodzi ludzie fascynują się obecnie muzyką, religią, filozofią z Indii. Jednak naprawdę niewiele to ma wspólnego z prawdziwą kulturą i sztuką indyjską. W młodych głowach powstaje zamęt, np. Ananda Marga wcale nie pochodzi z Indii.

Po pięciu latach od ostatniego pobytu w Polsce zauważyłem tu duży wpływ obyczajów amerykańskich: napisy na sklepach, stroje młodzieży itp. Uważam, że bardziej należałoby zadbać o własną tożsamość.

Należy to również do zadań Kościoła, który powinien uczestniczyć w rozwiązywaniu tych problemów. Kościół wskazuje ludziom właściwe wartości. Myślę, że ogromne dziedzictwo Kościoła w Polsce pomoże w przeciwstawieniu się zagrożeniom.

Bardzo spodobała mi się młodzież w I LO. Jest inna niż w Anglii – zdyscyplinowana, grzeczna, ładnie i schludnie ubrana. Umie prowadzić interesujące rozmowy. Widać tu właściwą rolę i rodziców, i nauczycieli.

Cieszę się bardzo, że mogłem odwiedzić Suwałki. Dziękuję za serdeczne przyjęcie księżom w parafiach, nauczycielom i dyrekcji I LO oraz tym, którzy chcieli się ze mną spotkać”. (rl)



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Do 10 bm. mogli składać oferty inwestorzy chętni do rozpoczęcia działalności w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. W pierwszym etapie oddawane będą działki w Suwałkach. Rozpoczęcie działalności w strefie wymaga nakładów co najmniej 350 tysięcy ecu lub zatrudnienia co najmniej 40 osób. Pieniądze uzyskane od inwestorów mają być przeznaczone na uzbrojenie terenów.

★ Dyrektor Wydziału Przekształceń Własnościowych UW Bolesław Pawełowicz uważa, że do końca br. 60 proc. przedsiębiorstw zostanie sprywatyzowanych.

★ Nowe przejścia na granicy z Litwą mają powstać w Berżnikach, Bolciach i Krejwianach. Przeznaczone będą jedynie dla ruchu lokalnego.

★ W czwartek, 10 bm., zakończyły się Wigrach ogólnopolskie seminarium pn. „Społeczny ruch kulturalny a tożsamość prowincji”. Jego organizatorem był Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki.

★ Z trzytygodniowej wizyty w Holandii, Anglii, Francji i Belgii wróciła 45-osobowa grupa suwalskich uczniów. Wyjazd doszedł do skutku dzięki uporowi Franciszka Łaskow-

skiego i Adama Bardzio z LO nr 1.

★ Powstaje Katolickie Stowarzyszenie Mieszkańców Wsi i Małych Miast. Jego założycielem jest Zygmunt Osiecki. Celem stowarzyszenia będzie „przywrócenie tradycyjnych więzi między wsią a miastem”.

★ Nowo utworzony oddział kardiologii Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego poszukuje sponsora, który kupi zestaw do ciągłego monitorowania ciśnienia tętniczego oraz stymulatory wielokrotnego użytku do wspomagania pracy serca. Zakupy mogą być odpisywane od podatków.

(mes)

★ W suwalskim Ośrodku Sportu i Rekreacji odbyły się Mistrzostwa Wiejskich Szkół Podstawowych w Lekkiej Atletyce o Puchar Kuratora Oświaty. Wzięły w nich udział szkoły. Zwyciężyła drużyna z Raczek. Drugie miejsce zajęła ekipa z Krasnopola, a trzecie – z Wydmin.

★ Młodzieżowy Dom Kultury był organizatorem eliminacji wojewódzkich Ogólnopolskiego Fo-

★★★

W roku szkolnym 1995/96 uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Suwałkach startowali w kilkudziesięciu wojewódzkich i centralnych zawodach. W piątek, 11 bm., podczas apelu sportowego podsumowano ubiegły sezon. Tytuł najlepszego sportowca roku zdobyła lekkoatletka **Iwona Wowak**.

Najlepsi sportowcy ubiegłego sezonu. Od lewej: Iwona Wowak, Marta Stankiewicz, Agnieszka Dubowska, Karol Lutyński, Ewelina Jakimowicz, Jarosław Jutkiewicz – trener.



Fot. Z. Galaszewski

rum Teatrów Szkolnych. Pierwsze miejsce zajął teatr „Nemezis” z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Węgorzewie i on będzie reprezentował nasze województwo na eliminacjach rejonowych w Białymstoku. Finał forum odbędzie się w Poznaniu.

★ We wszystkich placówkach oświaty uroczysto obchodzono Dzień Edukacji Narodowej. Z nauczycielami suwalskich szkół spotkał się prezydent Suwałk Grzegorz Wołgiewicz.

★ W kinie Scherzo codziennie (oprócz wtorków i piątków) odbywają się satelitarne spotkania z

ewangelistą Markiem Finley'em.

★ Koncern paliwowy Amoco podjął decyzję o wycofaniu się z inwestycji w Europie północno-wschodniej. Tym samym pod znakiem zapytania stanęła budowa stacji paliw przy ul. Pułaskiego w Suwałkach.

★ Miejskie Ognisko Artystyczne, organizator Suwalskiego Lata Muzycznego, tym razem zaprasza na Pierwszą Muzyczną Jesień. Inauguracyjny koncert odbył się 15 października, następne – 17, 22 i 29 października oraz 2 listopada.

(ag)

KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (4 – 10 bm.) na terenie województwa suwalskiego zanotowano 127 włamań i kradzieży, 8 rozbojów, 2 samobójstwa oraz utonięcie. W 12 wypadkach drogowych jedna osoba zginęła, a 10 zostało rannych.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa zatrzymano 31 osób.

Włamania i kradzieże

Nieznani sprawcy włamali się do sklepu motoryzacyjnego przy ul. 1 Maja. Otworzyli kasę pancerną i zabrali 100 tys. złotych.

Natomiast ze sklepu spożywczo-cukierniczego przy ul. Kościuszki skradziono dwie wagi elektroniczne, artykuły spożywcze i papierosy. Straty – ok. 6 tys. złotych.

Z placu budowy Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego przy ul. Szpitalnej skradziono 23 płyty warstwowe, tzw. oborniczne, o wartości 5,5 tys. złotych.

Podczas próby włamania do sklepu spożywczo-przemysłowego przy ul. Utrata policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców Suwałk (45 i 47 lat).

Rozboje

4 bm. ok. godz. 13.00 dwóch mężczyzn wtargnęło do pomieszczeń kasowych Zarządu Budynków Mieszkalnych przy ul. Noniewiczza. Grożąc użyciem broni, skradli z kasy 10 tys. złotych. Sprawców nie zatrzymano, ale policja odnalazła samochód, który, jak się okazało, był kradziony.

9 bm. o godz. 7.40 na ul. Hamerszmita dwóch mężczyzn zaatakowało idącego do szkoły 14-latka. Zabrali mu plecak z książkami, kurtkę i zegarek. Sprawcy rozboju zostali zatrzymani. Są to mieszkańcy Suwałk w wieku 22 i 23 lat. Poszkodowany odzyskał zrabowane rze-

czy, poza zegarkiem.

Strzały w autobusie

W nocy z 6 na 7 bm. w autobusie przewożącym uczestników dyskoteki w Smolnikach został postrzelony w głowę 29-letni mężczyzna narodowości cygańskiej, który w bardzo ciężkim stanie przebywa w szpitalu. Sprawcą tego zdarzenia okazał się 31-latek z Suwałk, w przeszłości już karany. Sąd zastosował wobec niego 3-miesięczny areszt.

Nóż

argumentem w dyskusji

6 bm. ok. godz. 19.00 w mieszkaniu przy ul. Emilii Plater podczas awantury rodzinnej 18-latek ugodził nożem w okolicę szyi swego 15-letniego brata. Na szczęście rana okazała się niegroźna.

Samochody

W ubiegłym tygodniu w Suwałkach skradziono dwa polonezy: biały o numerze rejestracyjnym SUI 3515 (z ul. Szymanowskiego) i brązowy – SWW 9915 (z ul. Pułaskiego), a także dwa fiaty 126p: niebieski – SUL 0608 (z ul. Utrata) i czerwony – SUZ 6972 (z ul. Północnej) i ciemnoturkusową ładę – SUI 4472 (z ul. Wileńskiej).

Ponadto policja zatrzymała 14-latkę, który próbował włamać się do „malucha” zaparkowanego przy ul. Pułaskiego.

Falszywe alarmy

Anonimowy rozmówca poinformował telefonicznie Straż Pożarną, że w budynkach Sądu Wojewódzkiego (7.10) i Zespołu Szkół Ekonomicznych (9.10) znajdują się ładunki wybuchowe. Zaalarmowana Komenda Wojewódzka Policji wysłała pirotechników. Po sprawdzeniu okazało się (w obu przypadkach), że był to fałszywy alarm.

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Grzegorz Wołagiewicz:

- ★ wziął udział w XII Zgromadzeniu Ogólnym Związku Miast Polskich;
- ★ uczestniczył w wojewódzkiej inauguracji roku akademickiego kolegów nauczycielskich;
- ★ spotkał się z posłem Januszem Szymańskim;
- ★ wziął udział w uroczystości z okazji rocznicy nadania imienia Szkole Podstawowej nr 5 im. Alfreda Wierusza-Kowalskiego oraz Dnia Edukacji Narodowej (zdjęcie poniżej).

(ag)



Fot. Z. Gałaszewski

CZYM SIĘ ZAJMUJEMY?

Rozmowa z **Jolantą Strękowską**, starszym strażnikiem Straży Miejskiej w Suwałkach.



Fot. Z. Gałaszewski

– Jest pani strażnikiem Straży Miejskiej, ale na patrolach w mieście pani nie widać...

– Pełnię funkcję dyżurnego – przyjmuję informacje i kontaktuję się z kolegami. Przyjmuję interesantów i załatwiam sprawy tzw. biurowe, np. ustalam w geodezji sprawy własności posesji. Oczywiście dotyczy to porządku. Poza tym gdy strażnik nie wszędzie dotrze, staram się ustalić telefonicznie pewne fakty.

– Jak się pani czuje w Straży Miejskiej jako jedyna kobieta-strażnik? Czy koledzy pani nie gnębią?

– Nie gnębią, bo sobie na to nie pozwalają. Ta tzw. kobieca ręka jest w męskim gronie bardzo potrzebna.

– A petenci? Czy mają zaufanie do kobiety-strażnika?

– Właśnie u mnie płaci się mandaty i reakcje przy tym są bardzo różne. Jeśli jednocześnie ze mną w pokoju jest komendant lub jego zastępca, często słyszę: „A, to może ja z tym panem...” Woła nie mieć do czynienia z kobietami.

– W innych, zwłaszcza dużych, miastach w straży miejskiej jest wiele kobiet. W Warszawie np. nikogo nie dziwią młode i piękne strażniczki w mundurach, które bez skrupułów wlepiają na ulicach mandaty. Czy, pani zdaniem, w naszym mieście zwiększenie ilości funkcjonariuszek Straży Miejskiej wpłynęłoby na polepszenie obyczajów na ulicach?

– Czasami kobieta potrafi załagodzić konflikt. Jeśli strażnik musi wypisać mandat, bywa różnie. Czasami dochodzi do „pyskówek”, mężczyźni są mniej opanowani. Ale trzeba też przyznać, że często w przypadku interwencji z problemem może sobie poradzić jedynie mężczyzna. Chyba jednak na ulicach w Suwałkach będzie lepiej, kiedy będą je patrolować strażnicy mężczyźni, chociaż chciałabym też mieć tu koleżankę.

– Serdecznie tego pani życzy.

Rozmawiała: **Anatolia Gagacka**

ZARZĄD MIASTA

Założenia polityki

Na posiedzeniu 8 października Zarząd Miasta po przeanalizowaniu „Założeń polityki społeczno-gospodarczej Suwałk na rok 1997” skierował je pod obrady Komisji Finansowo-Gospodarczej Rady Miejskiej. Jednocześnie polecił uzupełnić je o informacje, że środki finansowe w pierwszej kolejności będą przeznaczane na inwestycje już rozpoczęte i te, których realizacja związana będzie ze środkami pozyskiwanymi z zewnątrz (dotacje, fundusze PHARE, STRUDER itp.). Do projektu budżetu należy też przygotować alternatywne zadania inwestycyjne. Do „Założeń polityki...” jeszcze w „TS” wrócimy.

Straż Miejska została zobowiązana do przygotowania (wspólnie z Policją) informacji na temat wykorzystania 25 tys. złotych przekazanych z budżetu miasta z przeznaczeniem na budowę kociów dla psów policyjnych. Zarząd chciałby wiedzieć, jaki miało to wpływ na zwiększenie bezpieczeństwa w mieście.

Oplaty administracyjne

Zarząd Miasta zaakceptował projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie opłat administracyjnych. Zgodnie z nią za spisanie testamentu i wydanie wypisu z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Suwałk płacić się będzie 30 złotych, a za wydanie wrysu z tegoż planu – 40 zł. Oplaty wnosić się będzie przed dokonaniem czynności urzędowych.

Psy tylko ze znaczkami i w kagańcu

Zaakceptowano również projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie wprowadzenia środków zapobiegania niebezpieczeństwu pogryzienia przez psy. Zobowiązuje ona właścicieli psów do rejestracji swoich czworonogów i zaopatrzenia ich w znaczki rejestracyjne. Ponadto muszą oni sprzątać po swoich ulubieńcach na klatkach schodowych, placach i podwórkach. Na spacerze psa można prowadzić jedynie na smyczy i w kagańcu. Zabrania się wprowadzania psów do sklepów i lokali gastronomicznych, aptek, pomieszczeń biurowych i tych obiektów, których administratorzy wprowadzą taki zakaz. Złamanie nakazów zawartych w uchwale podlega odpowiedzialności jak za inne wykroczenia.

Zmiany w planie zagospodarowania

Zarząd Miasta pozytywnie zaakceptował też projekt uchwały RM w sprawie zmiany miejskiego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego i rewaloryzacji śródmieścia, tj. między ulicami Noniewiczza, Waryńskiego, Konopnickiej, Sejneńskiej, Utrata a rzeką Czarną Hańczą. Zmiany dotyczą m.in. terenów targowicy i działek przy dawnym tzw. babskim rynku, na których zlokalizowana jest Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska. Zgodnie z dotychczasowym planem przeznaczone są one pod budowę szkół. Ży pokazuje, że nie będą tam one potrzebne. (ag)

5 PAŹDZIERNIKA ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Mirosław Gałkowski i Krystyna Marzanna Miszkiewicz, Dariusz Walicki i Beata Teresa Graboń, Paweł Żukowski i Alina Markiewicz, Zbigniew Ryniewicz i Dorota Aneszko, Jan Cieślukowski i Elżbieta Walendzewicz, Tomasz Rutkowski i Anna Pawlicka, Dariusz Robert Kłof i Katarzyna Czołako, Bogdan Kalinowski i Katarzyna Kapłon, Andrzej Adam Plochocki i Jolanta Niedźwiecka, Adam Sadyński i Alicja Korneluk

W DNIACH 4 – 10 PAŹDZIERNIKA SPORZĄDZONO 35 AKTÓW URODZEŃ, W TYM 14 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Paulina Maciejewska (c. Kazimierza Stanisława i Grażyny Marty), Wioletta Czerniecka (c. Dariusza i Marioli), Ewa Buczyńska (c. Mariana i Zofii), Katarzyna Andrzejewska (c. Jerzego i Bogusławy), Marika Wielga (c. Jana i Anny), Urszula Romanowska (c. Wojciecha i Grażyny), Magda Sulkiwicz (c. Macieja i Elżbiety), Urszula Klimczyk (c. Mariusza i Bożeny Teresy), Michał Jeleniewicz (s. Zbigniewa i Jadwigi), Patryk Tomasz Gąglewski (s. Franciszka i Barbary), Jakub Olszewski (s. Tadeusza i Krystyny), Patryk Sobolewski (s. Wojciecha Lecha i Beaty), Mateusz Niedźwiecki (s. Stanisława i Elżbiety), Rafał Piasecki (s. Artura i Ewy)

– Suwalski Telefon Zaufania działa już czwarty rok. Kto był inicjatorem jego powstania?

– Właściwie można powiedzieć, że społeczeństwo. Ludzie bowiem wydzwaniali z różnymi swoimi problemami do Telekomunikacji, która nie była przygotowana do odpowiedzi. Dlatego jej przedstawiciel przyszedł do Szpitala Psychiatrycznego i zaproponował stworzenie telefo-

doświadczenia życiowego i co najmniej średnie wykształcenie. Dobrze, jeśli są to osoby zawodowo pracujące z ludźmi, bo to trochę ułatwia pracę w Telefonie.

Jednak najważniejsze są cechy osobowościowe, tak zwana otwartość na drugiego człowieka, chęć niesienia pomocy innym, życzliwość i zdolność empatii.

– Podczas spotkania w Kuklach

ROZMOWA PRZEZ WYSLUCHANIE

Z WANDĄ RUSIECKĄ, kierownikiem Suwalskiego Telefonu Zaufania „Promień słońca”, rozmawia Anna Wasilewska.

nu zaufania. Początkowo działał on na bazie kadry tego szpitala. Obecnie są to wolontariusze, ludzie pracujący społecznie.

Są tu zarówno psycholodzy, pedagodzy, terapeuci, a także ludzie wielu innych zawodów. W sumie profesja nie jest najistotniejsza.

– Czy to znaczy, że każdy może tam pracować?

– Nie każdy ma do tego predyspozycje. Istotne jest to, jaka to osoba, czy doskonali się, czy jest tolerancyjna, czy nie jest krytykująca. Ważny jest także wiek, minimum

k. Gib, w którym brali udział dyżurni z telefonów zaufania z całej Polski, padło zdanie, że telefon zaufania jest placówką profilaktyczną...

– To ważne, żeby ludzie zrozumieli, że jeżeli będą na bieżąco rozwiązywać swoje problemy, rozładowywać napięcie, to nie pójdzie to w kierunku patologicznym. Jeśli zadzwoni do nas, przedyskutuje problem i spojrzysz na niego z dystansu, to nie popełni samobójstwa, nie pójdzie się upić, nie zrobi awantury w domu ani czegoś głupiego.

Myszę, że jest to profilaktyka w szerokim tego słowa znaczeniu.

– Jacy ludzie dzwonią do Suwalskiego Telefonu Zaufania i z jakimi problemami zwracają się najczęściej?

– Najczęstsze są telefony od młodzieży w sprawach narzeczeństwa, inicjacji seksualnej, ale dzwonią też osoby samotne i takie, których dotyczą problemy patologii społecznej – alkoholizmu, narkomanii.

– Co znaczy pomagać przez telefon?

– To znaczy prowadzić rozmowę w taki sposób, żeby dzwoniący sam w sobie odkrył potencjał, który pomoże mu rozwiązać dany problem. Oczywiście rozmowa może być też tylko wysłuchaniem. Czasem jest i tak, że dyżurujący nie jest w stanie pomóc i wówczas sugeruje, gdzie ta osoba może się zgłosić.

W telefonie zaufania każdy znajdzie przyjaciela, osobę, która nie będzie oceniać, śmiać się, krytykować, potępiać. Dzwoniący może czuć się bezpiecznie bez względu na to, co zrobił, czy też z powodu swoich nietypowych zachowań seksualnych.

– Pani, jako osoba koordynująca działaniami TZ, publicznie

ujawnia swoje nazwisko, pozostaje pracując w telefonie zachowując pełną anonimowość. Dlaczego kładzie się na nią tak wielki nacisk?

– Wiele osób mówi: „Ja do was dzwonię, bo wiem, że tutaj mogę liczyć na dyskrecję”. Ludzie, dzięki temu, że kierujemy się tą zasadą, zwracają się do nas ze sprawami, z którymi do nikogo by nie poszli, bo się po prostu wstydzą. Kiedy się rozmawia z osobą, której się nie zna i której się nie widzi, stwarza to możliwość większej swobody i intymności.

– Czy w sytuacji, kiedy na przykład dzwonią do was dzieci molestowane seksualnie, macie obowiązek poinformowania o zaistniałym zdarzeniu policję. Czy i w tym wypadku musicie zachować dyskrecję?

– Jest to niezwykle skomplikowany problem. Myszę, że jest to sprawa indywidualnego podejścia. Trudno powiedzieć, czy musimy, czy powinniśmy. W zasadzie my nie jesteśmy od załatwiania spraw za kogoś, możemy pomóc – ukierunkować kogoś, zasugerować, gdzie taka osoba ma się zgłosić.

– Dziękuję z rozmową.

SUKCESY WYPRACOWANE NOGAMI

Nie brak im urody, wdzięku i sukcesów. Na swoim koncie mają ich wiele. Stwierdzają zgodnie, że z zawodowych osiągnięć najważniejszy to zdobycie klasy „S” w tańcu towarzyskim i przejście na zawód zawodowstwo. Do tych poza zaliczają rodzinę. Ewa i Jarek Przekopowie, bo o nich mowa, są jedyną taneczną parą zawodową w okręgu północno-wschodnim. Tańczyli oddzielnie od dawna. Połączył ich przypadek na obozie w górach. Ewa, bydgoszczanka, wybrała się tam ze swoją klasą ze Studium Taneczności, Jarek akurat tam był. Od 8 lat tworzą duet rodzinny i taneczny. Są instruktorami tańca w ROKiS, prowadząc Klub Tańca Towarzystwa „HENRYŚ”. Studiują w Królewskiej Akademii Tańca w Londynie. Naukę zakończy egzamin, po którym będą nauczycielami Królewskiej Akademii Tańca, najbardziej prestiżowej szkoły na świecie.

Twierdzą, że taniec otwiera dzieci; stają się one śmielsze w życiu i



Fot. R. Łapiński

dzięki temu bardziej eksponują siebie, swój charakter w tańcu. Taniec to nie tylko rytm, figury, to także sposób ubierania się, chodzenia, bycia, chyba też sposób na życie, jak w ich przypadku. Zanim jakaś grupa czy para dojrzy do pierwszych sukcesów, mijają miesiące żmudnej pracy. Oprócz tego, że dziecko ładnie prezentuje się na

parkiecie i zdobywa poszczególne klasy, jest to niezła szkoła charakteru. Punktualność, systematyczność i wytrwałość to cechy, które nabywa się podczas treningów.

Ewa przekonuje, że w Suwałkach, czyli na szczeblu klasy D – C, nie jest to sport aż tak drogi, jak by się mogło wydawać. Stroje mogą być przecież skromniejsze – to nawet przewidują nowe przepisy – odkupione od starszych koleżanek, na początek to wystarczy. Zachęca wszystkie dzieci do udziału w ich zajęciach. Tańcząc można poznać nowe miejsca, ludzi, stać się wrażliwszym, no i bogatszym w nowe umiejętności. Czy to mało?

Jarek nie lubi siedzieć, lubi, gdy coś się dzieje. Kocha wszystkie dzieci, a najbardziej te, które tańczą. Jest zwariowany na punkcie tańca. Z doświadczenia wie, że egzaminy do szkół średnich i matury to koniec kariery tanecznej u wielu dobrze zapowiadających się młodych ludzi. Z tego powodu nie lubi maja. Dla „Henrysia” życzyliby dzieciaków i rodziców z większym samozaparciem, przydałby się też sponsor.

Oprócz pracy instruktorskiej prowadzi Prywatną Szkołę Tańca To-

warzystkiego w Suwałkach i Gołdapi, sami też ćwiczą i wyjeżdżają na turnieje w kraju i za granicą.

Jak zdobywa się takie sukcesy? „Pracą” – odpowiada bez zastanowienia Ewa, „i uporem” – dodaje Jarek. A tego im nie brak. Codziennie zajęcia kończą około 21.00. Cierpi z tego powodu ich 6-letni syn Adrian. Ewa ma z tego powodu niemałe wyrzuty sumienia. „Częste wyjazdy – wtrąca – to kolejne dni bez niego. Niestety, żeby coś osiągnąć, trzeba ćwiczyć, brać udział w turniejach. Wszystko musimy wypracować nogami”.

On mógłby zatańczyć wszystko, z wyjątkiem... disco-polo. Ona lubi standard, najlepiej czuje się w walcu angielskim. Lubi turnieje zawodowców. Owszem jest rywalizacja, ale nie za wszelką cenę. Taniec sprawia jej wówczas największą przyjemność, delectuje się nim. To sztuka i poezja zarazem. Ostatni ich sukces to III miejsce w show w tańcach standardowych podczas Grand Prix par zawodowych. Ale to nie jest ich ostatnie słowo. „Jeszcze coś tam zostało do wygrania” – mówi Jarek, który nawet Konopnicką z cokołu przekonał, by z nim zatańczyła.

Grażyna Betko-Serafin

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ

W ubiegłym tygodniu przewodniczący Rady Miejskiej Marian Luto:

- brał udział w spotkaniu Komisji Finansowo-Gospodarczej ze Skarbnikiem Miasta na temat zasad i sposobu przygotowania budżetu miasta na rok 1997;
- uczestniczył w spotkaniu z Sejmową Komisją Mniejszości Narodowej w Warszawie;
- przewodniczył zespołowi rozstrzygającemu konfrontację konkursową na koncepcję zagospodarowania parku Konstytucji 3 Maja wraz z koncepcją architektoniczną działającego przez cały rok obiektu, spełniającego funkcję koncertowo-gastronomiczną;
- wziął udział w 3-dniowej konferencji Stowarzyszenia Rozwoju Gospodarczego Gmin w Zakopanem.

Propozycja podwyżki cen wody

PONAD INFLACJĘ

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Suwałkach zwróciło się do Urzędu Miasta z projektem nowych opłat za dostarczaną wodę i odprowadzane ścieki, które miałyby obowiązywać od 1 listopada br. Oto nowe propozycje cen:

Rodzaj odbiorcy	obecna	propozycja	proc. wzrostu
woda (wszystkie ceny w zł za metr sześcienny)			
- gospodarstwa domowe	0,55	0,75	36,4
- przemysł	0,75	1,00	33,3
- pozostali odbiorcy	0,70	0,95	35,7
ścieki			
- gospodarstwa domowe	0,80	1,10	37,5
- przemysł	1,00	1,35	35,0
- pozostali odbiorcy	0,90	1,20	33,3

Propozycja nowych opłat musi być przeanalizowana przez Zarząd Miasta, stosowne komisje Rady Miejskiej, związki zawodowe itp. Ostateczną decyzję podejmuje Rada Miejska.

Czym PWiK tłumaczy konieczność wprowadzenia tak dużych podwyżek - znacznie przekraczających planowaną inflację? Oto argumenty przedsiębiorstwa zaczerpnięte z pisma skierowanego do Urzędu Miasta:

★ Obecnie ceny, obowiązujące od 1 grudnia 1995 roku, nie zapewniają przedsiębiorstwu zysku. Po pierwszych 7 miesiącach tego roku w PWiK wystąpiły straty w kwocie 294 tys. zł.

★ W br. nastąpił bardzo wysoki wzrost kosztów, a zwłaszcza amortyzacji, podatków, energii, materiałów, różnych opłat i remontów.

★ Z dużymi wydatkami wiąże się bieżąca eksploatacja Oczyszczalni Ścieków. Na tę inwestycję zaciągnięto kredyt. Obsługa rat kapitałowych i odsetek to kolejne poważne wydatki tego przedsiębiorstwa.

★ Znaczny stały spadek zużycia wody (użytkownicy mniej marnują i więcej oszczędzają) powoduje mniejsze wpływy, co przy stałości pewnych kosztów przedsiębiorstwa pogarsza wynik finansowy. Jedynie dołączanie do sieci nowych odbiorców powoduje, że nie zmniejsza się w Suwałkach globalne zużycie wody.

W roku 1997 PWiK planuje wzrost swoich kosztów (w stosunku do roku bieżącego) jedynie o 14,5%, w tym płac o 19,5%.

Jednocześnie PWiK przytoczyło poczynania, które powodują obniżkę kosztów. Przyczyniają się do tego m.in. zakupione i zamontowane urządzenia pomiarowe poboru energii elektrycznej (taryfowe i strefowe). Ich koszt zamortyzował się w ciągu kilku miesięcy i przynosi pewne oszczędności.

Analizując dostarczony materiał, trudno o jednoznaczną opinię uzasadniającą konieczność wzrostu ceny wody i ścieków - prawie dwukrotnie ponad planowany wskaźnik inflacji. Oczywiście redakcja „TS” nie jest w stanie dokonać gruntownej analizy ekonomicznej tego przedsiębiorstwa i zweryfikować prawdziwości przedstawionych kosztów.

Miejmy nadzieję, że dokonają tego stosowne służby i gremia - uwzględniając zarówno interes odbiorców wody, jak i PWiK.

(jb)

PS Zarząd Miasta na posiedzeniu 8 października, uwzględniając decyzję Urzędu Antymonopolowego, wprowadził jedynie dwie grupy odbiorców wody i odprowadzających ścieki, jednocześnie zaproponował Radzie Miejskiej i jej komisjom merytorycznym następujące stawki:

Rodzaj odbiorcy	woda	ścieki
gospodarstwa domowe	0,70 zł/m sześć.	1,10 zł/m sześć.
pozostali odbiorcy	0,90 zł/m sześć.	1,35 zł/m sześć.

Niebawem w Sejmie rozegra się kolejny dramatyczny akt walki o życie dzieci narodzonych.

Od kilku lat Unia Pracy i Sojusz Lewicy Demokratycznej usiłują przeforsować w parlamencie ustawę uprawniającą do „aborcji na żądanie”. Przeciwdziałają się im zwolennicy prawa do życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Nie są to „aborcyjne przepychanki”, lecz usiłowania zmierzające do niedopuszczenia, by uchwalono prawo do czynienia zła. Rzymski mąż stanu Cycero w traktacie „O prawach” już przed

2000 lat dowodził, że prawo ma służyć dobru. Nie wolno uchylać prawa do zła.

Rada Miejska wyraziła w tej sprawie swoje stanowisko 26

Moim zdaniem

TAK - DLA ŻYCIA

czerwca 1996 r. Oceniała próbę „nowelizacji” ustawy jako szkodliwą dla państwa i społeczeństwa i stanowiącą zagrożenie moralne godzące w podstawy bytu narodu. Wystosowano apel do parlamen-

tarzystów, by głosowali za odrzuceniem tego aktu.

Pozytywnie odpowiedzieli posłowie PSL, panowie Bogdan i Śmietanko oraz pan senator Stra-

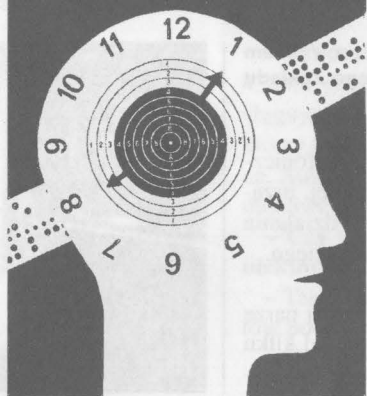
żewicz. Inni posłowie zbyli apel milczeniem.

Teraz jest okazja, by postąpić inaczej. Nie wolno zlekceważyć słów największego z Polaków - Ojca Świętego Jana Pawła II, któ-

ry powiedział przed miesiącem: „Nie ma praworządności w państwie, które zezwala na zabijanie niewinnych. Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”. Niedopuszczalne jest zlekceważenie tych milionów protestów, które napłynęły do parlamentu.

Miejmy nadzieję, że nasi przedstawiciele zechcą wziąć to pod uwagę i oddadzą głos „TAK” ZA ŻYCIEM.

Stanisław Kochański
przewodniczący Komisji Rodziny, Zdrowia i Problematyki Społecznej Rady Miejskiej



SONDA „TS”

od rana do nocy wdychać zapach paliwa i samochodowych spalin.

TERESA SAWICKA

– Ktoś złożył wniosek, ktoś go zaaprobował i teraz ktoś go realizuje. Takie życie i nic mnie do tego.

JOLANTA – pracownica telekomunikacji

NOWA STACJA PALIW

BRONISŁAW – rencista

– Moim zdaniem, nie powinno się zezwalać na to, by budowano kolejne stacje paliw, szczególnie przy takich ulicach jak Pułaskiego. Na obrzeżach miasta, owszem, ale też bez przesady. Jeżeli jednak spadły jakieś decyzje w tej sprawie, nie ma co teraz rozpaczać. Trudno, co ma być, to będzie.

KATARZYNA –

uczennica szkoły średniej

– Mało tych stacji?! Na Pułaskiego już jest, na Sejneńskiej, Wojska Polskiego i Mickiewicza. Po co więc następna?

BOŻENA

– Prawdopodobnie jest to bezpieczna inwestycja, jeżeli tak, nie ma o co się martwić.

MARCIN KUCZYŃSKI – stróż

– To jest bardzo ruchliwa ulica i przez to niebezpieczna, dlatego myślę, że złym pomysłem jest urządzenie przy niej CPN. Po za kim kto wybrał takie miejsce?

WANDA – sprzedawczyni

– Nic nie wiem na ten temat. Nie mieszkam przy tej ulicy, ale gdyby koło mego bloku miała się wybudować stacja paliw, pewnie bym protestowała. Żadna to przyjemność

– Podobno już dawno była mowa o budowie tej stacji. Jeśli ludzie się stanowczo nie sprzeciwili temu pomysłowi, nie powinni mieć do nikogo pretensji, że budowa stacji się rozpoczęła.

GRZEGORZ BARANOWSKI

– Nie wiem, czym tu się podniecać. W innych miastach jest podobnie i nikt nie burzy się z tego powodu. Suwalczakom zawsze coś się nie podoba.

JAN MILEWSKI

– „Nabzykano” tymi stacjami w całym mieście. Widocznie jest na to zapotrzebowanie. Ja i tak korzystać nie będę, bo jeżdżę rowem.

MONIKA GRZYBOWSKA

– Ten plac koło policji i prokuratury to takie świetne miejsce na park albo na jakiś porządnie zazieleniony skwer. Z psem można wyjść albo z dzieckiem, żeby się pobawiło na powietrzu, a tu proszę – samochody będą tankowały paliwo. Jakby nie było na to lepszego miejsca!

MONIKA

– Stacja? Nic mi o tym nie wiadomo.

Notowała: **Anna Wasilewska**

SUWALSKIE RETRO

Każdy Czytelnik „Tygodnika Suwalskiego” miał kontakt z nauczycielami. Dzięki nim m.in. potrafi przeczytać ten tekst. Oczywiście jest to tylko jedna z wielu umiejętności, które zawdzięcza w dużym stopniu nauczycielom i profesorom spotkany na swej drodze życiowej.

Swych nauczycieli wspominam się różnie. Na ogół potrafimy wymienić tych, którzy wywarli na nas szczególnie piętno lub dali się nam w tzw. „belferskie znaki”.

Charakterystyczne, że im jeste-

wym. Wielu tych uczniów – czekając na wietrze i mrozie – często choruje lub opuszcza lekcje z przyczyn od siebie niezależnych (spóźnienia czy odwołanie kursów autobusów itp.). Niestety, obecny ustrój znacznie ogranicza dostęp do oświaty.

W ubiegłym roku, z okazji 90-lecia suwalskiego „ekonomiaka”, odwiedziłem byłego dyrektora tej szkoły p. Jana Wojtycha. Nie łączą mnie z nim żadne wspomnienia lub więzi, ponieważ pracował w okresie, gdy ja jeszcze studio-

NAUCZYCIELSKA DOŁA I NIEDOLA

śmy starsi, tym bardziej doceniałmy znaczenie tej profesji. Niestety, zawód nauczyciela był – poza okolicznościowymi gestami – zawsze niedoceniany przez kolejne władze powojennej Polski. Jednocześnie ta grupa zawodowa była często obiektem politycznej indoktrynacji. Nauczycielom przedmiotów humanistycznych, a zwłaszcza historii i języka polskiego, tworzono takie ramy programowe, iż nierzadko musieli realizować tematy, które niewiele miały wspólnego z prawdą historyczną lub wypaczały sens twórczości niektórych autorów. Oczywiście różnie pod tym względem bywało w różnych okresach PRL. Jednak trzeba też obiektywnie stwierdzić, że socjalistyczna Polska stworzyła szansę zdobycia, nawet wyższego, wykształcenia wielu uczniom, w tym pochodzącym z rodzin robotniczych i chłopskich. W nowym ustroju dostępność oświaty na poziomie wyższym jest trudniejsza ze względu na bariery finansowe. Obecnie w większości szkół średnich nie ma stypendiów ujętych w budżetach. Duża odpłatność za pobyt w internatach i bursach powoduje, że bardzo wielu uczniów zmuszonych jest dojeżdżać do szkół i to z odległych miejscowości. Nie trzeba zbyt wiele wyobraźni, aby zrozumieć, że przy obecnym stanie komunikacji jest to uciążliwe, zwłaszcza w okresie jesienno-zimo-

wałem. Poza tym był on też przez wiele lat dyrektorem sejneńskiego LO. Jednak z zainteresowaniem słuchałem tego starszego pana, którego życiorys jest bardzo barwny. Jako żołnierz bronił Ojczyzny, gdy napadły na nią hitlerowskie Niemcy. W okresie stalinowskim był niezаслужenie szykanowany. Dopiero po odwilży w roku 1956 umożliwiono mu kontynuowanie wyuczonego zawodu. Wielu jego wychowanków piastuje różne poważne funkcje, także w Suwałkach. Wypytywałem mnie, czy ich znam i jak wywiązują się ze swych ról. Wspominał, że czasami nawet go odwiedzą lub dają inne dowody pamięci.

Ten dawny kawalerzysta obecnie porusza się jedynie na wózku inwalidzkim, ma przypadłości zdrowotne charakterystyczne dla osób w podeszłym wieku, ale jednocześnie jest ciekaw życia i efektów swej pracy. Teraz już prawie nie opuszcza swego mieszkania. Nie wiem, czy miejskie samochody przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych nie mogłyby znaleźć trochę czasu i umożliwić takim ludziom odbycie przejażdki po ukochanej przez nich Suwalszczyźnie. Może od nas wszystkich im się to należy, a niewykluczone, że i nam to ktoś kiedyś zaproponuje, gdy będziemy żyć wśród kilku ścian.

Jerzy Broc

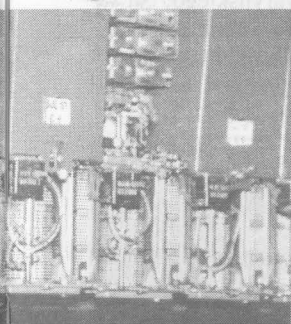


Fot. Z. Gofaszewski



KACJA

skich i 3.000 łączy zamiej-
miasto, które wciąż obsłu-
Wprawdzie zamontowali-
e połączyło część abonen-
numery zaczynające się na
wiązanie docelowe. Myślę,
a dokona się do roku 2000.
naszym... eście jest sporo



ycznej centrali telefonicznej Strowger i nowoczesnej cyfrowej S-12.

nych. Ilu przyszłych abo-
01, w tym na Północy 800
wszystkie potrzeby, jednak
atek kabli telefonicznych,
riasta. Sukcesywnie ją roz-
westyc... posobem gospo-
pacji są mieszkańcy Półno-
Górki i peryferyjnych ulic.
nie korzystają z telefonu?

- Przeciętnie w ciągu godziny dokonuje się ok. 45.000 połączeń miejscowych i zamiejscowych. Obsługujemy również 80 posiadaczy radiotelefonów, którzy łączność automatyczną mają tylko w jedną stronę. Automatyczne połączenie dwukierunkowe będzie możliwe już w przyszłym roku.

- **Czy możecie na życzenie abonenta blokować niektóre połączenia?**

- Takie zlecenie możemy przyjąć tylko od abonentów podłączonych do centrali cyfrowej.

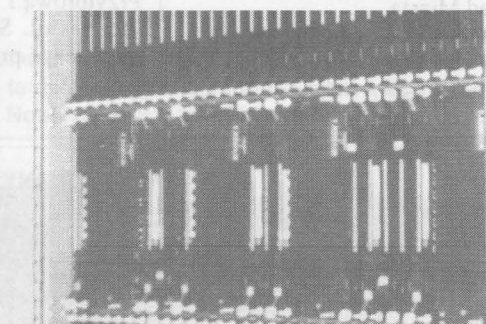
- **Co nowego planujecie w najbliższym czasie?**

- Już wkrótce specjalny numer (986) otrzyma Straż Miejska. Od władz województwa zależy natomiast, kiedy zostanie zainstalowany numer 987, pod który będzie można zgłaszać zdarzenia zagrażające ekologii.

W przyszłym roku przewidujemy zmianę numerów dla całego województwa. Będą one miały siedem cyfr bez numerów kierunkowych. Tylko abonenci spoza województwa otrzymają z nami połączenie po wybraniu kierunku (0-87).

- **Może powie pan kilka słów o modnych u nas ostatnio nowościach telekomunikacyjnych - telefonii komórkowej, pagerach, INTERNECIE...**

- To są usługi, których bezpośrednio Telekomunikacja Polska S.A. nie świadczy. My dla tych syste-



mów udostępniamy tylko łącza. Ostatnio uruchomiliśmy numery kierunkowe do Warszawy (601 i 602), dając możliwość łączenia się z siecią telefonii komórkowej GSM. Urządzenia takie można jednak nabyć w naszym sklepie firmowym przy ul. Noniewicza.

Uczestniczymy też w prezentacji sieci INTERNET, która odbywa się w siedzibie NOT i trwać będzie do 18 bm. w godz. 10.00 - 14.00 i 16.00 - 20.00.

- **Dziękuję za rozmowę.**

Zygmunt Gałaszewski

OSTKI

Polsce jest dziedziną wy-
dy z realizacji usług tele-
w 1994 r. osiągnęły w Pol-
87 mln PLN), co stanowi
krajowego brutto. Dla po-
nik dla Europy wynosi 2%.
chód na jedną linię telefo-
wyniósł 322 USD, pod-
sił on 674 USD. Zysk brut-
komunikacyjnych ogółem
7 zł (1,18 mln PLN), zaś
0 mln PLN).

wości wschodniej Polski
ble światłowodowe. Nie
netracja środowiska prze-

ktos z zakładu telekomunikacji wpadł na pomysł, aby zwrócić się do proboszcza miejscowej parafii. Poproszono kapłana, aby pokazał wiernym z ambo-ny, jak wygląda kabel światłowodowy, i zapewnił, że wewnątrz nie ma miedzianego drutu. Nie warto go więc kraść. Argumentacja księdza trafiła do przekonania wiernych i kradzieże kabli ustały.

★ Bodaj po raz pierwszy w najnowszej historii polska telekomunikacja wprowadziła jakąś obniżkę, której nie towarzyszy jednoczesna podwyżka innego elementu taryfy. Rzecz warta zastanowienia. Widać coś drgnęło.

★ W dniu otwarcia Igrzysk Olimpijskich, w piątek 19 lipca, ponad tuzin aktualnych kolorowych gazet, dostarczanych przez satelitę z 10 krajów, pojawiło się w kioskach. Wydrukowano je na żądanie klienta w ciągu dwóch minut. W niektórych przypadkach gazeta była dostępna w Atlancie jeszcze przed zakończeniem

OD PAŹDZIERNIKA TANIEJ

Od 1 października br. taniej płacimy za rozmowy telefoniczne międzymiastowe w III strefie, czyli na odległość powyżej 100 km między centralami. Jedna minuta połączenia w dni robocze w godz. 8.00-18.00 kosztuje 80 gr plus VAT (zamiast 96 gr plus VAT), w godz. 18.00-22.00 - 60 gr (zamiast 72 gr), w godz. 22.00-8.00 - 40 gr (zamiast 48 gr). Minuta rozmowy w weekendy i święta w godz. 8.00-22.00 kosztuje 60 gr plus VAT (dotychczas 72 gr plus VAT), a w godz. 22.00-8.00 - 40 gr (dotychczas 48 gr).

Przypomnijmy, że jest to kolejna w tym roku obniżka cen niektórych usług telekomunikacyjnych. Tańsza taryfa świąteczna i weekendowa w II i III strefie obowiązuje już od marca. Od 1 lipca mniej płacimy za wykaz przeprowadzonych rozmów. Wydruk bilingowy do trzech stron kosztuje 3 zł 21 gr, a nie - jak dotąd - 5 zł 35 gr. Obniżono również opłaty za usługi dodatkowe dostępne w nowoczesnych centralach cyfrowych, np. za natychmiastowe przekazywanie wywołań w przypadku zajętej linii abonenta lub w przypadku jego nieobecności. Od lipca koszt takich usług mieści się w opłacie za połączenie z numerem docelowym. Nie trzeba już płacić za gotowość. Usługi typu „proszę nie przeszkadzać”, blokada przekazywania wywołań czy połączenia oczekujące są bezpłatne. Mniej płacą też od 1 lipca abonenci sieci biznesowej Komertel za rozmowy przeprowadzane w soboty, niedziele i dni świąteczne.

KONKURS „TRZECH PYTAŃ”

Uważnych Czytelników tekstów o Zakładzie Telekomunikacji w Suwałkach prosimy o odpowiedź na następujące pytania:

1. Podaj aktualną liczbę abonentów telefonicznych w Suwałkach.
2. Podaj nazwę telefonicznej centrali cyfrowej w Suwałkach.
3. Jaki numer telefonu otrzyma Straż Miejska w Suwałkach?

Odpowiedzi na zamieszczonym kuponie prosimy przesyłać (przekazać) w ciągu tygodnia od daty ukazania się numeru do redakcji „TS”. Wśród Czytelników, którzy udzielą poprawnych odpowiedzi, zostaną rozlosowane 3 nagrody ufundowane przez Zakład Telekomunikacji w Suwałkach.

KUPON KONKURSOWY NR 16/96

Odp. nr 1:

Odp. nr 2:

Odp. nr 3:

ROZWIĄZANIE KONKURSU „TRZECH PYTAŃ”

Nagrody ufundowane przez Muzeum Okręgowe w Suwałkach otrzymują:

Jolanta Strękowska, ul. Kościuszki 59;

Danuta Sakowicz-Gurban, ul. Antoniewicza 1 A;

Andrzej Boliński, ul. Pułaskiego 97.

W roli „sierotki” wystąpił Adam Karczewski.

Nagrody prosimy odebrać w siedzibie redakcji „Tygodnika Su-

MIEJSKIE SPRAWY

ZA NASZE PIENIĄDZE

Od kilku tygodni mieszkańców Suwałk bulwersuje wymiana krawężników wzdłuż ul. Sikorskiego, a od ubiegłego tygodnia takie same prace trwają przy ul. Utrata. Wcześniej krawężniki wymieniono przy ul. Emilii Plater.

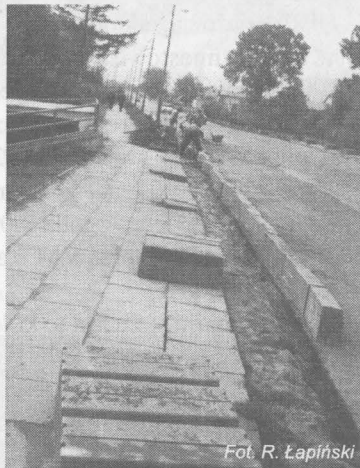
Ul. Sikorskiego istnieje w Suwałkach od ok. 10 lat. Krawężniki były tam jeszcze całkiem w przyzwoitym stanie, by trzeba je wymieniać na nowe. Cała ta praca miałaby być może sens, gdyby przy okazji nastąpiła modernizacja całej ulicy. Niestety, poza drobnymi pracami kosmetycznymi jezdnia nie została poszerzona ani o centymetr. A szkoda. W przyszłości ma ona, po wybudowaniu ul. Grunwaldzkiej, odciążyć ul. Kościuszki i przejąć ruch pojazdów jadących w kierunku zachodnim.

Nie pomyślano też o wytyczeniu ścieżki rowerowej, chociaż prędzej czy później na takie ścieżki trzeba będzie znaleźć miejsce i w Suwałkach.

Krawężniki wymieniane są także przy ul. Utrata, zbudowanej zaledwie 2 lata temu. Ulica ta będzie teraz wprawdzie poszerzona miejscami o 2,5 m, ale nie uzasadnia to jednak wymiany krawężników na nowe.

Prace te są bardzo kosztowne. Trudno więc dziwić się zdenerwowaniu mieszkańców, którzy wskazują dziesiątki innych miejsc w Suwałkach wymagających uporządkowania. Bezszykownie dzwonią do Radia 5, monitują radnych i Urząd Miasta.

Jak twierdzi p. Elżbieta Kalczyńska, pełniąca we wrześniu obowiązki naczelnika Wydziału Inwestycji



Prace przy ul. Sikorskiego. Jednocześnie niszczy się tam chodnik.

UM, wspomniane roboty prowadzi Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich po uprzednim porozumieniu z Zarządem Miasta. – Prace przy ul. Podhorskiego kosztować będą ok. 8 mld st. złotych. Jeden krawężnik to obecnie ok. 100 tys. starych zł. Ich wymiana to zwykle marnotrawstwo – oburza się Marek Giedrojc, dyrektor Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, członek Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej. – Nie można tłumaczyć, że nie są to nasze pieniądze. Wszystkie pieniądze są nasze, pochodzą przecież z naszych podatków. W mieście jest tyle innych ulic wymagających naprawy zarówno jezdni, jak i chodnika, pieniądze te należałyby wydać z dużo lepszym pożytkiem.

Warto przyjrzeć się owemu porozumieniu pomiędzy WDDM a Zarządem Miasta.

PRZEJŚCIE Z PRZEJŚCIEM

O potrzebie przejścia dla pieszych z ul. Narutowicza do ul. Grabowej przez dwupasmową ul. gen. Zygmunta Podhorskiego pisaliśmy na łamach „TS” wielokrotnie. Nieraz też problem ten był sygnalizowany podczas obrad Rady Miejskiej. Jak dotąd bezskutecznie. Przejścia w dalszym ciągu nie ma.

Konieczność wyznaczenia w tym miejscu bezpiecznego przejścia dla pieszych potwierdził swego czasu naczelnik Wydziału Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji,

Marian Chmielewski. Do zadań policji nie należy jednak budowa przejść, lecz egzekwowanie prawa.

Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich wbrew oczywistej potrzebie nie jest zainteresowana wyznaczeniem miejsca, w którym można bezpiecznie przedostać się z ul. Narutowicza do ul. Grabowej. Mimo wcześniejszych obietnic problem ten przestał też interesować Zarząd Miasta.

Ostatnio po uruchomieniu ul. Papięza Jana Pawła II ruch pojazdów w tym miejscu znacznie się zwiększył.

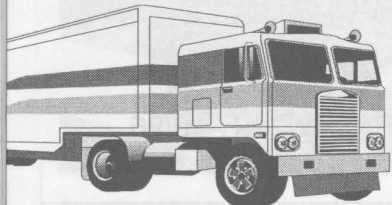
Także pieszych jest tam coraz więcej, zdążających, głównie w soboty na bazar, a w niedzielę na msze św. do kościoła pw. Chrystusa Króla.

Oznakowanie przejścia nie jest kosztowne. W tym przypadku bardziej brakuje wyobraźni niż pieniędzy. Póki co sforsowanie ul. Podhorskiego wymaga nie lada zręczności i odwagi. Piesi, jak dotąd, liczą na łaskawość Opatrzności.

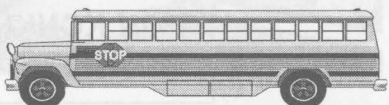
Na pomoc Anioła Stróża liczą też uczniowie dojeżdżający do szkół położonych przy ul. Sejneńskiej. Zdarza się rano, że na przystanek podjeżdżają jednocześnie 2, 3 autobusy. Młodzież przechodzi na drugą stronę ulicy między sznurem zmierzających w obu kierunkach samochodów. Ten ruch pojazdów należałoby w znacznym stopniu zmniejszyć. Ulica Sejneńska od ul. Utrata mogłaby w znacznym stopniu stanowić jedynie drogę lokalną, a większość pojazdów skierować należałoby ulicami równoległymi Przytorową i Waryńskiego. Na samej zaś ul. Sejneńskiej trzeba by ograniczyć prędkość do np. 30 km na godz. (rl)



Trzeba nie lada zręczności, aby przekroczyć ul. Podhorskiego.



POD KLAKSONEM



W naszym mieście pojawiają się (chyba najszybciej) wojewódzkie nowości w sferze ochrony dróg i organizacji na nich ruchu drogowego. Oto na ulicach Suwałk od niedawna spotkać można nowy policyjny samochód – polonez truck. Wzbudził on sporą sensację, zwłaszcza wśród kierowców, którzy zastanawiają się, co to za pojazd. Może to przerobiony samochód z bazy transportowej Komendy Wojewódzkiej Policji – w związku z jej trudną sytuacją odnośnie sprzętu? Otóż nie. Jest to nowy samochód wyposażony w sprzęt specjalistyczny, czyli najnowszej generacji dymomierz i sonometr. Dymomierz to urządzenie

nie badające zadyymienie powietrza spalinami. Wkrótce współpracować ono będzie z analizatorem spalin, który również zamontowany zostanie w tym dość tajemniczym pojeździe. Sonometr zaś to urządzenie do pomiaru hałasu wytwarzanego przez silnik pojazdu. Ma to duże znaczenie dla ochrony naszego środowiska przyrodniczego. W najbliższym czasie policyjny truck wyposażony zostanie też w wagę najeżdżową, alkomat oraz urządzenie KS-30 do pomiaru ustawienia świateł. Sprzęt ten jest przystosowany do kontroli samochodów osobowych i ciężarowych! Szkoda tylko, że jest to jedyny tego typu pojazd w naszym

REDAGUJE – E. M. JANUS

szym województwie i będzie musiał działać na całym jego obszarze. Załogę tego nietypowego poloneza stanowią sierżanci sztabowi Krzysztof Tarnowski i Janusz Dawidowicz z Wydziału Ruchu Drogowego

go KRP w Suwałkach. Mimo że są doświadczonymi kontrolerami ruchu drogowego, musieli skończyć w Legionowie specjalny kurs obsługi wspomnianych wyżej urządzeń.

Edward Marian Janus

SUWAŁSKI „KODEKS DROGOWY”

★ Wtajemniczeni suwalczanie mówią, że na suwałskich drogach jest jak w polityce – dużo nowego, ale istnieje również stare, dawno nie obowiązujące. Otóż nic nie jest w stanie zlikwidować z ulic i uliczek Suwałskiej Spółdzielni Mieszkaniowej dziesiątków nie obowiązujących znaków i tablic. Czy te rury i kawałki blach w dobie oszczędności nie przydadzą się do czegoś? A może wystarczy na nich namalować nowe, obowiązujące zgodnie z prawem znaki?

★ Czy wyjeżdżał ktoś z Was, szanowni czytelnicy, samochodem z posesji suwałskiego pogotowia ratunkowego? Nie? To proszę spróbować. Przyjemnej rozrywki. Jeśli nie chcecie przekroczyć przepisów, to nie wyjeżdżajcie stamtąd nigdy. (ed)

„TRUCK” Spółka Cywilna w Suwałkach

firma handlowa w branży przemysłowej
poszukuje kandydata na stanowisko

DYREKTORA HANDLOWEGO

Osoba ta będzie odpowiedzialna za:

- rozwój sieci sprzedaży,
- stworzenie skutecznej, profesjonalnej polityki marketingowej,
- kierowanie zaopatrzeniem oraz sprzedażą krajową,
- prowadzenie analiz ekonomicznych.

Od kandydata oczekujemy:

- wyższego wykształcenia w dziedzinie marketingu lub ekonomicznego ze znajomością zagadnień marketingu,
- dobrej znajomości rynku woj. suwalskiego i przyległych,
- umiejętności podejmowania decyzji rynkowych,
- konsekwencji w działaniu,
- umiejętności kierowania ludźmi,
- kreatywności i silnej osobowości.

Oferujemy:

- samodzielną, ciekawą i dynamiczną pracę,
- możliwości szkolenia, rozwoju i osiągnięcia sukcesu zawodowego,
- bardzo atrakcyjne progresywne wynagrodzenie w zależności od wyników pracy.

Pisemne oferty zawierające:

- C.V.
- list motywacyjny,
- plan działania marketingowego

prosimy składać w terminie do 31 października 1996 r. pod adresem:
„TRUCK” S.C., ul. Noniewicza 93, 16-400 Suwałki.

199/96

PREZYDENT MIASTA SUWAŁK

poszukuje kandydata na stanowisko Architekta Miejskiego.

1. Wymagania:

- wykształcenie wyższe architektoniczne,
- uprawnienia do pełnienia samodzielnej funkcji projektanta w specjalności architektonicznej oraz wskazane uprawnienia urbanistyczne.

2. Oferta powinna zawierać:

- list motywacyjny,
- kwestionariusz osobowy,
- dokumenty potwierdzające wykształcenie i kwalifikacje zawodowe,
- zaświadczenie o dobrym stanie zdrowia.

3. Kandydatom spoza Suwałk istnieje możliwość zapewnienia mieszkania służbowego.

4. Zainteresowane osoby, spełniające powyższe warunki, prosimy o przesłanie ofert do Urzędu Miejskiego w Suwałkach, ul. Miciewicza 1, pokój 114, w terminie do 15.11.1996 r.

5. Przewidywany termin rozpatrzenia ofert – 29.11.1996 r.

6. Ostateczną decyzję o zatrudnieniu Architekta Miejskiego podejmie Prezydent Miasta.

7. Szczegółowych informacji w sprawie konkursu udziela Sekretarz Miasta – pokój nr 101, tel. nr 667-667 wew. 73.

197/96

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach
ogłasza

publiczny przetarg ustny na wynajem niżej wymienionych lokali użytkowych:

1. Kościuszki 78 o powierzchni 18,28 mkw., cena wywoławcza 10 zł/mkw. plus podatek VAT 22%, wadium w wysokości 250 zł;
2. Krótka 4 o powierzchni 30,53 mkw., cena wywoławcza 10 zł/mkw. plus podatek VAT 22%, wadium w wysokości 400 zł.

Lokale wyposażone są w instalację elektryczną.

Wymagają remontu na koszt przyszłego najemcy.

Przetarg odbędzie się 28 października 1996 r. o godz. 10.00 w pok. 22 w ZBM. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium, na każdy lokal odrębnie, w kasie ZBM w dniu przetargu do godziny 9.30. Bliższe informacje można uzyskać w pok. 22 lub telefonicznie, 66-76-93 w. 16.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

195/96

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK

ogłasza

pisemny przetarg ograniczony na przekazanie w użytkowanie wieczyste działek nie zabudowanych oznaczonych numerami 21557/1 o pow. 0,0773 ha, nr 21556/1 o pow. 0,0933 ha, nr 21807/3 o pow. 0,0109 ha (łącznie o pow. 0,1815 ha) stanowiących własność m. Suwałk, posiadających KW-23077, położonych w Suwałkach przy ul. Lityńskiego - Putry pod realizację zabudowy towarzyszącej budownictwu wielorodzinnemu z usługami z przeznaczeniem pod budowę 37 garaży wraz z utwardzoną drogą dojazdową zgodnie z miejscowym planem ogólnym zagospodarowania przestrzennego miasta Suwałki. Wartość działek została wyceniona przez biegłego rzeczoznawcę na kwotę: 54.450,00 zł (słownie: pięćdziesiąt cztery tysiące czterysta pięćdziesiąt złotych).

Wartość pierwszej opłaty: 54.450,00 zł x 25% = 13.612,50 zł (słownie: trzynaście tysięcy sześćset dwanaście złotych pięćdziesiąt groszy).

Wartość opłat rocznych: 54.450,00 zł x 3% = 1.633,50 zł (słownie: jeden tysiąc sześćset trzydzieści trzy złote pięćdziesiąt groszy).

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 r.

Termin zakończenia budowy: 2001 r.

Pierwszą opłatę roczną uiszcza się przed sporządzeniem umowy notarialnej na konto Urzędu Miejskiego w Suwałkach nr 377809-778-3600-1-32 PBK Warszawa o/w Suwałki. Opłaty roczne uiszcza się w terminie do dnia 31 marca każdego roku bez dodatkowego wezwania na konto Urzędu Miejskiego w Suwałkach. Wysokość opłat rocznych może wzrastać na skutek zmiany ceny gruntu w okresach nie krótszych niż jeden rok.

Ogranicza się udział w przetargu do Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach, ul. Korczaka 2 A, Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach, ul. Reja 80 A, Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach, ul. Daszyńskiego 25 A, będących użytkownikami wieczystymi gruntów sąsiednich. Złożone oferty będą wstępnie analizowane przez komisję przetargową, która zakwalifikuje oferentów do uczestniczenia w przetargu. Liczba oferentów zakwalifikowanych do przetargu nie może być mniejsza niż dwóch. Oferenci, którzy zostaną zakwalifikowani do uczestniczenia w przetargu, zostaną zawiadomieni na piśmie o terminie i miejscu przetargu.

Oferty pisemne należy składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Suwałkach w zamkniętych kopertach w terminie do 30 października 1996 r. w godz. 8.00 - 15.30 z napisem „Garaże”.

Komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi 31 października 1996 r. o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pokój nr 117.

Pisemna oferta powinna zawierać:

1. nazwę i siedzibę oferenta;
2. datę sporządzenia oferty;
3. oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;
4. oferowaną cenę.

Właścicielowi nieruchomości służy prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania, bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatów.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 25), tel. 66-76-67 wew. 25.

Pierwszeństwo w nabyciu działek mają ich poprzedni właściciele. 198/96

ZARZĄD SPÓŁKI TARGOWISKA MIEJSKIE

w Suwałkach
ogłasza

przetarg ofertowy na opracowanie projektu całościowego dokumentacji szaletu miejskiego położonego w Suwałkach przy ul. 1 Maja o powierzchni około 70 mkw. Oferty z podaniem ceny należy składać w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia w siedzibie Spółki przy ul. Sejneńskiej 6 D, pokój nr 1, do godz. 15.00. Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Spółki przy ul. Sejneńskiej 6 D w pokoju nr 1 w dniu 24.10.1996 r. o godz. 12.00. Zawarcie umowy nastąpi w dniu wyboru oferenta.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

196/96



PROPOZYCJE KULTURALNE

Galeria PAcamera – „Suwałki wczoraj i dziś” – fotografie Tadeusza Smagacza z lat 60. i 70., przedwojenne reprodukcje pocztówek przedstawiających Suwałki i współczesne autorstwa członków Klubu Fotograficznego PAcamera

Galeria Sztuki Współczesnej – malarstwo i rysunek Mariana Panka

Galeria „Chłodna 20” – wystawa Jacka Wilewskiego „Akty”

KINO BAŁTYK

16.10 – „Dzień Niepodległości”, prod. USA, od lat 12, godz. 16.30, 19.00 (w dniach 11-13.10 godz. 15.00, 17.30, 20.00)

17-19.10 – „Ukryte pragnienia”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00

20-23.10 – „Telemaniak”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00
„Namiętności”, prod. USA, od lat 15, godz. 19.00

MIEJSKIE OGNISKO ARTYSTYCZNE

Pierwsza Muzyczna Jesień

17.10 – program w stylu gospel pn. „Łąki Twoich tajemnic” w wykonaniu zespołu „Amenbend” (kościół pw. Świętego Kazimierza Królewicza, godz. 19.00)

21.10 (godz. 18.00, sala Państwowej Szkoły Muzycznej) i 22.10 (godz. 18.00, Miejskie Ognisko Artystyczne) – recital wiolonczelisty Janusza Swiły z akompaniamentem Janusza Mechanisza

Listy...

I ZNÓW SIĘ SPOTYKAMY

22 września 1996 r. w siedzibie Komendy Hufca ZHP w Suwałkach odbyło się spotkanie rejonowego Instruktorskiego Kręgu Seniora im. Batalionu „Wigry” oraz Komisji Historycznej Komendy Hufca. Dh hm. Waldemar Brzeziński referował sprawę odłączenia się dawnej Chorągwi Suwalskiej im. mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” od Chorągwi Warmińskiej w Olsztynie i powrotu do Chorągwi Białostockiej. Petycję w tej sprawie zawiózł dh Brzeziński do Kwatery Głównej ZHP w Warszawie. Przydzielenie naszej Chorągwi do Olsztyna odbyło się wbrew naszym oczekiwaniom. Nic nas z Olsztynem nie łączy i współpraca, mimo dobrej woli, nie

układa się najlepiej.

Przewodniczący Komisji Historycznej, hm. Stefan Tutak, odczytał rozkaz specjalny przyznający stopnie „Wędrowniczkę” i 13 stopni Harcerza Rzeczypospolitej. Następnie podsumował IV Zjazd Kręgu Seniora, który odbył się 15 - 16 VI 1996 r. w Rybakówce k. Goldapi. W serdecznych słowach podziękował dh hm. Bożenie Kalinowskiej - komendantce Hufca w Goldapi, za organizację, wspaniałe przygotowanie imprezy, sztabowi zjazdu oraz uczestnikom za zdyscyplinowanie, wykonanie zadań i postawę harcerską. Następnie uroczystie przyjęto nowych członków do Komisji Historycznej. (...)

hm. Irena Pietkiewicz

SYGNAŁY

Wszyscy się cieszą, gdy przybywa coś nowego, funkcjonalnego, a przy tym jest jeszcze estetyczne i technicznie sprawne. Z szarej, zniszczonej i straszącej swoim wyglądem miejskiej kotłowni powstaje powoli szkielet nowego dworca autobusowego. Przy Utracie wrze. Przysłuchuję się komentarzom ludzi i stwierdzam, że z dnia na dzień zmieniają się one na coraz to przychylniejsze. Ba! Już znajdują się tacy, którzy chwalą się budową przed mieszkańcami innych miast. Moim zdaniem - słusznie. Jak jest coś dobrego, warto się tym chwalić.

... nie w każdym jednak przypadku. Panie i Panów suwalczan gorąco zapraszam do zwiedzania wspólnie z rodziną swojego miasta we wspaniałe popołudnia „złotej polskiej jesieni”. Popatrzcie uważnie na nowe, a i również na te świeżo remontowane kamienice. Chyba nikt nie potrafi tak wspaniale produkować „zabytków”. I nie chodzi tu w ogóle o rekonstrukcję. To są nowe zabytki. A co! Nie stać nas? A może Włosi czy Hiszpanie poproszą nas o pomoc. Głównie polecam do obejrzenia naszą ul. Kościuszki. (ed)

NAJWIĘKSZE

Imprezy na taką skalę i z takim rozmachem suwalczanie chyba jeszcze nie organizowali. Przygotowane przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą III Międzynarodowe Targi Kowieńskie, bo o nich mowa, zgromadziły 259 wystawców z 326 firm ze wszystkich stron Polski. Od 2 do 4 października wystawę odwiedziło blisko 42 tysiące osób. Przybył premier Republiki Litwy Mindaugas Stankevičius, a prezydent Rzeczypospolitej skierował do uczestników osobiste pismo. Byli ministrowie, ambasadorowie i wojewodowie. W tych dniach litewskie gazety, radio i telewizja ciągle mówiły o Polsce i Polakach. Prezydent PLIG Cezary Ostrowski miał powody do zadowolenia, odbierając zeawsząd gratulacje. Takiej promocji Mazur i Suwalszczyzny je-

szcze na Litwie nie było. Co ważniejsze, zadowoleni byli też wystawcy. Z dostarczonych organizatorom ankiet wynika, że tylko 6 nie odbyło poważniejszych rozmów, poprzedzających podpisanie konkretnych umów handlowych.

Targi zakończyły się wręczeniem nagród. Z naszych „Włócznie Jacewingów” wyróżniła Zakłady Mięsne z Elku za suchą krakowską i Przedsiębiorstwo Wyrobów Tytoniowych z Augustowa za ciekawą aranżację stoiska. Po raz pierwszy przyznawano nagrodę PLIG i Biura Euroregionu Niemen – „Wstęgę Niemna”. Wyróżnienia otrzymały augustowskie zakłady tytoniowe za papierosy Jan III Sobieski i Suwalskie Zakłady Drobiarskie za oryginalne stoisko. Wszyscy żegnali się, obiecując sobie spotkanie za rok w Kownie, a przedtem na Targach Przedsięwzięczych w Suwałkach.

(mes)



Ministrowie handlu zagranicznego Polski i Litwy, Maciej Leśny i Kazimieras Klimauskas (drugi i trzeci z prawej), zwiedzają stoisko Suwalskich Zakładów Drobiarskich.

ZAPROSILI NAS:

★ **Dyrekcja, rada pedagogiczna, uczniowie oraz komitet rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 5 im. Alfreda Wierusza-Kowalskiego** na uroczystość z okazji rocznicy nadania szkole imienia oraz Dnia Edukacji Narodowej.

★ **Uczniowie klas pierwszych Szkoły Podstawowej nr 5 im. Alfreda Wierusza-Kowalskiego** na uroczystość ślubowania.

★ **Zarząd Banku Ochrony Środowiska** na spotkanie w sprawie publicznej emisji akcji serii L i strategii rozwoju banku w najbliższych latach (17 października, godz. 13.00, Gdańsk).

★ **Wojewódzki Ośrodek Metodyczny** na spotkanie z liderami i opiekunami samorządów uczniowskich z suwalskich szkół (SP nr 1 i

4, III LO, ZST, ZSZ im. K. Brzostowskiego) uczestniczącymi w kursie przywództwa demokratycznego (26 października, godz. 16.00, Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy „Malinówka” przy Nadleśnictwie Elk koło Stradun).

★ **Szkolna Rada LZS w Zespole Szkół Rolniczych** na uroczysty apel sportowy.

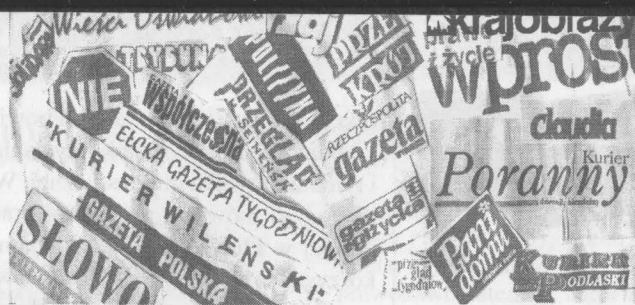
★ **Dyrekcja, rada pedagogiczna i młodzież Medycznego Studium Zawodowego** na V spotkanie środowiskowe promujące zdrowie „Miłość w spotkaniu płci” (17 października, godz. 12.00, sala koncertowa Szkoły Muzycznej).

★ **Miejskie Ognisko Artystyczne** na Pierwszą Muzyczną Jesień (15 X - 2 XI).

Dziękujemy!

DIŻURY APTEK

W tym tygodniu, do 20 bm., dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Gałaja 4 (tel. 66-49-32), a od 21 bm. apteka przy ul. Konopnickiej 2 (tel. 66-50-91).



W prasowych doniesieniach polityka wyraźnie górowała nad gospodarką. Przyczyny rezygnacji **Władysława Harkiewicza** z funkcji radcy prawnego regionalnej „Solidarności” i, jak utrzymują dziennikarze, prawej ręki przewodniczącego oraz związane z tym oświadczenia i kontroświadczenia przede wszystkim interesowały media. Zaczęła „Gazeta Współczesna” tekstem „Kropka w oczy kole”. Autor nawiązywał do kryminalnej przeszłości **Dariusza Ciszewskiego**, którą przypomnieli dawni interwjuowani i więźniowie komunistycznego reżimu żądając, by Ciszewski wycofał się z komitetu upamiętniającego księdza **Kazimierza Hamerszmita**. Potem **Romuald Łanczkowski** z kolegami donieśli **Marianowi Krzaklewskiemu**, że na czele Związku stoi człowiek o nagannej przeszłości i w związku z tym nie powinien być szefem Wojewódzkiej Akcji Wyborczej „S”. Ich zdanie podzielił **Władysław Harkiewicz**. Zrezygnował, bo – jak powiedział „Gazecie Współczesnej” – błędem jest dawanie już na starcie argumentów politycznym przeciwnikom. Taka interpretacja nie spodobała się przewodniczącemu regionalnej „S”. W specjalnym oświadczeniu, omówionym m.in. przez „Kurier Poranny”, napisał: *Nie widzę nic sensacyjnego w odejściu z pracy radcy prawnego (...) prawdziwym powodem złożenia przez Harkiewicza rezygnacji były względy finansowe („uznał, że za takie pieniądze – 11, 5 mln zł – nie będzie dalej pracował”)*. Sam zainteresowany, w powszechnej opinii najważniejsza „szara eminencja” suwalskiej „Solidarności”, twierdzi, że „mówienie o finansowych przyczynach jego dymisji jest „totalną bzdurą”. Ustalenia trwają.

Na marginesie głównego sporu przemknęły informacje o usunięciu z ZChN byłego senatora i współzałożyciela tej partii w regionie, **Leszka Lewoca**. „Gazeta Współczesna” napisała, że obecny prezes Zarządu ZChN – **Marian Piktel** z Olecka – jako powód podał brak wpłat składek członkow-

skich od 1.06.1993 do 11.09.1996 włącznie. Zainteresowany odwołał się do Warszawy. Gazety nie poinformowały, czy przedtem uiszcili dług.

Wśród spraw gospodarczych najczęściej pisano o zakończonych 4 bm. III Międzynarodowych Targach Kowieńskich. Dziennikarze byli zgodni: „*Powodzenie i sukces*”, „*Intratne targi*” pisał „Kurier Podlaski”, „*Wystawcy zadowoleni*”, „*Ekspansja polskiej gospodarki*” wtórowała „Gazeta Wyborcza”. Nawet mocno powściągliwa „Rzeczpospolita” piórem **Mai Narbutt** doniosła: *tegoroczne targi były o kilka klas lepsze niż dotychczasowe*. Pochwał organizatorzy doczekali się więcej. Widać na nie zasłużyli.

Trudno natomiast ustalić, czym kierował się wojewoda, żądając od władz, by *każdemu obcokrajowcowi wwożącemu do Polski przez zachodnią granicę samochód wręczać do ręki list przewozowy i stawić w paszporcie stempel, świadczący o tym, że podróżują przez terytorium naszego kraju tranzytem*. Ma to utrudnić, a w konsekwencji zlikwidować, przygraniczny samochodowy biznes napisała **Joanna Hofmann** w „Gazecie Wyborczej”. Na czym on polega, szczegółowo omówiła **Helena Wysocika** w „Kurierze Porannym”, zastanawiając się „*Po co zarzynać tę kure?*”. Chodzi o Litwinów, którzy na parkingach w Ogrodnikach sprzedają Rosjanom i Białorusinom sprowadzane masowo z Niemiec samochody. Zarabiają polscy właściciele parkingów i barów. Mógłby również mieć z tego zysk skarb państwa, gdyby zaczął pobierać opłaty od transakcji. Woli jednak stawiać pieczątki i mnożyć zakazy. Kto tam zrozumie duszę urzędnika?

Trudno też zrozumieć dziennikarza „Przeglądu Tygodniowego”, który doniósł, iż suwalscy radni, właśnie litując się nad miejscową biedotą, przepędzili małą Cygankę, która zapukała do drzwi prosząc o chleb. Anegdotka to ładna, chyba jednak nieprawdziwa.

Marek Starczewski

NASZ MINISTER

Suwalczanin **Mirosław Pietrewicz** został ministrem skarbu. Nim go powołano, byliśmy świadkami wielu personalnych przepychanek, niemniej ostatecznie SLD, w tym prezydent **Aleksander Kwaśniewski**, ustąpił i oddano skarb naszego państwa w ręce członka PSL.

Ministra znam tylko z telewizyjnego i prasowego przekazu. Wiem, że urodził się w pobliskiej Nowej Wsi i ukończył nasze Liceum Ogólnokształcące im. **M. Konopnickiej**. Jednak nie to zwróciło na niego moją uwagę. Mimo że pełnił funkcję wicepremiera, cechowało go stosunkowo nietypowe zachowanie. Wypowiadał się zawsze krótko i zwięźle. Widać było, że nie szuka taniej popularności, zachowuje się skromnie i godnie.

Gdy prezydent wręczał mu nominację, swoją wypowiedź zakończył formułą: *Tak mi dopomóż Bóg!* Było to jakimś dopełnieniem człowieka rzeczywiście wierzącego – wewnątrz i zewnątrz wyciszzonego. Gdy porówna się jego sposób bycia i zachowania z niektórymi

politykami, nachalnie podkreślającymi swą chrześcijańskość, wyczuwa się sporą różnicę. Bo chrześcijańskość to m.in. brak agresji, pokora, mądra tolerancja, a przede wszystkim miłość bliźniego.

Rzadko mi się zdarza, abym obojętnie nie znanego mi człowieka obdarzył takim zaufaniem, ale mam nadzieję, że w tym przypadku nie popełniłem błędów i że skarb państwa znajduje się we właściwym władaniu. Mam też świadomość, że sam **Mirosław Pietrewicz** nie jest w stanie wszystkiego dopilnować i wiele zależy od jego otoczenia, a częściowo od nas wszystkich. Dobrze jednak, że na szczytach naszej władzy zaczynają się pokazywać osoby budzące zaufanie. Szkoda, że jest ich tak niewiele.

Jerzy Broc

PS W ubiegłym roku oddano w Nowej Wsi do użytku rozbudowany budynek szkoły. Niestety, wokół chylił się zniszczony stary płot – całkowicie kontrastujący z budynkiem szkoły. Oczywiście, to nie jest temat, który kieruję do ministra.

BABSKIE POGADUCHY

BABIE LATO I ROWERY

Nareszcie doczekałam się. Miałam nadzieję przez cały wrzesień, a ona przyszła w październiku – piękna złota polska jesień! Może to slogan, ale ma w sobie tyle uroku. Wszystko się mieni, szeleści pod stopami i nastraja optymistycznie. Zaplątuję się w babie lato i na widok rudozłotych drzew potrafię tylko westchnąć: „*Boże, jak cudownie!*”. Co roku natura zadziwia mnie na nowo.

Nie mogłam przepuścić takiej pogody, by nie pojechać do lasu, rowerami rzecz jasna. Krążyliśmy nieopodal Szwajcarii i, ku memu zdziwieniu, odkrywaliśmy nowe jeziora, strumyki, jakieś mostki i kładki. Pusto już na polach i w ogóle na wsiach. Wiejskie domy straszą pustkami, chyliły się ku ziemi, jak ci, którzy w nich zostali. Brak tam życia, młodości, śmiechu. Nie dziwię się, że młodzież wyjeżdża do miasta w poszukiwaniu łatwiejszego życia, bo w polu praca ciężka, a i pieniądze z tego dużych nie ma, maszyny drogie, oleju brakuje... Żal, że ci ludzie ciągle są w nietasce. Rolnik to nadal chłop ze wsi, o którym mówi się z przekąsem i pewną pogardą. Ale rozważania o tym, jak przyciągnąć młodych ludzi na wieś, pozostawiam ministrom.

Błądzimy po lesie. Na każdej z drózek można by napisać kilogra-

my o ekologii, a raczej o jej braku. Niestety, ci, którzy tu byli, zapomnieli o niej. Wszędzie sterty papierów, rozbitych szkielek, plastikowych butelek. Ohyda! Wszystko to wala się wszędzie tam, gdzie może dotrzeć stopa człowieka, powoli wraita w krajobraz. Ziemia nie nadąża z takimi ilościami śmieci. Na nic wszystkie sprzątaniny Ziemi i świata, jeśli nie wyrobimy w sobie nawyku czystości. Jedziemy dalej. Ogniska rozpalane są zgodnie z naturą Polaka, czyli wszędzie, gdzie się da i nie da – środek lasu, między drzewami to dopiero atrakcja! Przyjechaliśmy nad Dąbrówkę. Ktoś wędkuje z łódki, lasek odbija się precyzyjnymi kolorami w spokojnej wodzie kończącego się dnia – obrazek żywcem ściągnięty z romantycznych bajek. Cicho, wprost sielsko, tylko... sterty papierów i brud dookoła przypominają, że byli tu „nasi”.

Wyjechaliśmy oszołomieni krajobrazami, zachłystnięci świeżością i smutni, że i wieś, i las giną na naszych oczach, z naszym udziałem.

PS Może ktoś mi wytłumaczy, dlaczego napompowanie 2 rowerów (sklep Roszkowskiego) kosztuje drożej niż 4 kół „malucha” (warsztat przy Pułaskiego).

Zocha



Klub pływacki

RAZ NA WODZIE...

Dokładnie rok temu rodzice dzieci korzystających z nauki pływania postanowili utworzyć **Międzyszkolny Klub Pływacki przy Szkole Podstawowej nr 10**. Funkcję prezesa powierzono **Tadeuszowi Szymańczykowi** – prezesowi Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej i członkowi Zarządu Miasta, obowiązki sekretarza pełni **Wiesława Bagińska**. W skład zarządu klubu wybrano także **Waldemara Motulewskiego** i **Jerzego Gałązkę**. Znalazł się w Suwałkach i trener pływacki z prawdziwego zdarzenia – **Dariusz Dzierżawa**, były zawodnik Unii Oświęcim, który wywalczył niegdyś tytuł wicemistrza Polski juniorów na dystansie 200 m stylem motylkowym. Do Suwałk przybył – jak powiada – „za żoną”. Wspomagają go w trenerskiej pracy **Celina Szmajda** – nauczycielka wf w SP 10, i **Edward Dec** z SP 7.

Klub skupia ok. 60 zawodników – uczniów niemal wszystkich suwalskich podstawówek.

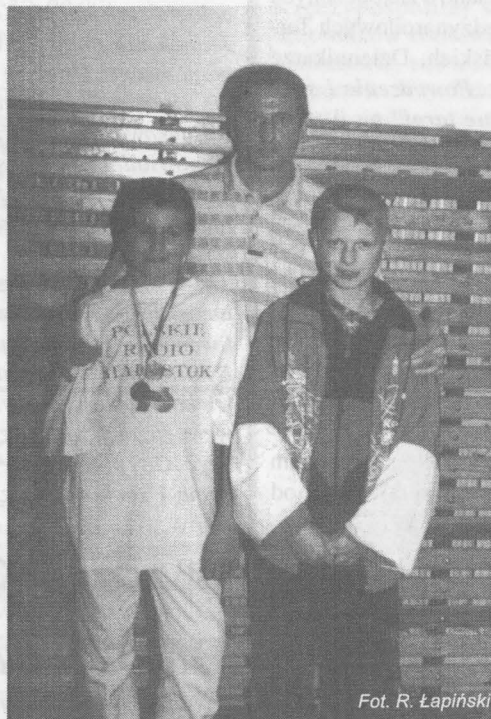
Pierwszy rok działalności pod względem osiągniętych wyników sportowych należy do bardzo udanych. Młodzi pływacy wygrali kilkakrotnie zawody na basenach w Suwałkach i Pisz. Stawali też na podium w Białymstoku, ośrodku znacznie bogatszym w doświadczenie w tej dyscyplinie sportu.

Największy sukces osiągnęli jednak w Korespondencyjnych Mistrzostwach Polski 11-latków, które są jednocześnie podsumowaniem minionego sezonu. W zawodach tych startowali pływacy z 78 klubów z całej Polski. W punktacji medalowej suwalski klub sklasyfikowany został wraz ze Startem Łódź i Novitą Zielona Góra na miejscach 13 – 15 z dwoma medalami, srebrnym i brązowym, a w klasyfikacji punktowej na 20. miejscu z 23 pkt. Tytuł mistrzowski przypadł Stali Stocznia Szczecin – 87 pkt. Suwalczanie pokonały natomiast tak renomowane kluby, jak np. Wisła Kraków, Warta Poznań, MKS MDK Warszawa, Juwenia Wrocław.

Oba medale zdobył podczas tych mistrzostw **Jędrzej Bagiński** – uczeń kl. V w SP nr 2: srebrny na dystansie 100 stylem klasycznym z wynikiem 1:28,12 sek i brązowy w tym samym stylu na dystansie 200 m. Punkty dla Suwałk wywalczył także **Maciej Falkowski** z SP nr 10 w stylu dowolnym, który na dystansie 50 m zajął 7. miejsce (na 442 sklasyfikowanych zawodników!), na 100 m 8. miejsce i na 200 m – 11. miejsce.

Ponadto w barwach uczniowskiego klubu startowali **Paweł Motulewski** (45. miejsce na

100 m stylem grzbietowym i 94. miejsce na 50 m stylem motylkowym), **Maciej Żyliński** – 103. miejsce na tym samym dystansie (star-



Trener Dariusz Dzierżawa i jego wychowankowie – Jędrzej Bagiński (z lewej) i Maciej Falkowski.

towało 207 zawodników).

Na 100 m stylem zmiennym Maciej Falkowski był 11., a Jędrzej Bagiński – 25.

Wśród dziewcząt jedyną reprezentantką Suwałk była **Karolina Ożarowska**, która na 100 m stylem klasycznym zajęła 18. miejsce.

Inne kluby wystawiały w mistrzostwach znacznie liczniejsze reprezentacje, tym bardziej więc należy docenić wyniki młodych suwalczan – podkreśla prezes Tadeusz Szymańczyk.

Niezbym optymistycznie rozpoczął się drugi rok działalności Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Pływackiego. Mimo że już drugi miesiąc trwa rok szkolny, pływacy nie mieli jeszcze zajęć na basenie, z którym rozstali się ponad trzy miesiące temu. Sanepid zabronił uruchomienia pływalni z powodu złego stanu sanitarnego wody.

Podczas wakacji zawodnicy przebywali na obozie szkoleniowym nad morzem. Teraz cała praca wówczas włożona idzie na marne – twierdzi jeden z rodziców.

Nie tylko to denerwuje rodziców, działaczy i zawodników. W nowym roku szkolnym dy-

rekcja SP nr 10 przyznała klubowi jedynie 2 godziny tygodniowo na korzystanie z basenu i tyleż samo z sali gimnastycznej. W tej sytuacji trudno mówić o normalnej pracy szkoleniowej w klubie. Przed wakacjami pływacy korzystali z basenu przez 6 godzin w tygodniu.

– *To jest kpina* – oburza się członek zarządu klubu **Jerzy Gałązka**. – *Nasi zawodnicy co miesiąc wpłacają 20 zł przeznaczane przede wszystkim na wynajem basenu. Ponadto zakupiliśmy dodatkowe wyposażenie: liny, deski do pływania itp. Z urzędzeń tych korzystają wszyscy użytkownicy basenu, a nie tylko klub.*

W godzinach przedpołudniowych na basenie odbywają się lekcje wf dla uczniów zarówno „10”, jak i kilku innych suwalskich podstawówek. Te lekcje przypominają zwykłą kąpiel w wannie a nie zajęcia sportowe. Nauką pływania na lekcjach nie są zainteresowani ani pracownicy basenu, ani nauczyciele wf. Tę naukę pracownicy oferują po południu odpłatnie.

– *Czy to jest szkoła publiczna, czy może szkoła biznesu?* – pyta inny rodzic. – *Mimo trudnych czasów powinna być zachowana jakaś granica przyzwoitości. Ponad 60 proc. członków klubu stanowią uczniowie SP nr 10, którzy nie dość że płacą za korzystanie ze szkolnych urzędzeń, to jeszcze mają do nich bardzo ograniczony dostęp.*

Ryszard Łapiński

PS Od 7 października basen w SP nr 10 już funkcjonuje. Niestety, większość godzin, szczególnie popołudniowych, są to zajęcia prywatnych szkółek nauki pływania.

Natomiast dyrekcja tej szkoły – jak poinformował trener Dariusz Dzierżawa – cofnęła wcześniejszą decyzję i nie udostępniła członkom klubu pływackiego sali gimnastycznej.

SZLESZYŃSKA WYGRAŁA W SZWAJCARII

W Lozannie rozegrany został silnie obsadzony turniej badmintonu juniorów, będący jednocześnie jednym z ostatnich sprawdzianów przed zbliżającymi się mistrzostwami świata, które odbędą się 16 – 24 listopada w Danii.

Duży sukces odniosła w nim Joanna Szleszyńska, która w grze mieszanej wspólnie z Pawłem Kaczańskim z Warmii Olsztyn zdobyła I miejsce. W grze pojedynczej została sklasyfikowana na miejscach 5 – 8. Taką samą pozycję w grze pojedynczej mężczyzn zajął występujący w polskiej ekipie Kamil Turonek z Suwalskiego Klubu Badmintonu.

(rl)

POZIOMO:

- 3) tytuł powieści Alberta Camusa,
- 7) większy od myszy,
- 8) eden,
- 9) Woody (ur. 1935), reżyser amerykański,
- 10) jadowity ślimak z mórz strefy tropikalnej,
- 11) smyczkowanie,
- 13) pasmo górskie zachodniej części Gór Skalistych,
- 15) legendarny założyciel Warszawy,
- 16) dopływ Prypeci,
- 17) australijska odmiana serwala,
- 19) urodzinowy ze świeczkami,
- 20) państwo w Afryce ze stolicą w Brazzaville,
- 22) stop cynku z aluminium, miedzią i magnezem,
- 25) Eric (ur. 1920), francuski reżyser filmowy,
- 26) „tańczyła” z igłą,
- 27) jezioro w Turcji,
- 28) barwy,

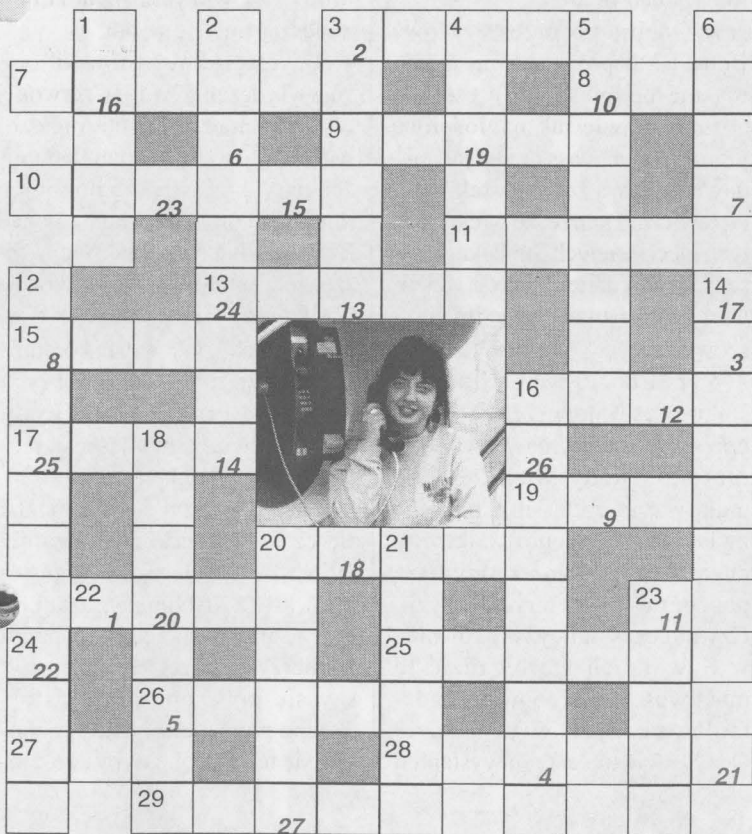
- 29) przędza jedwabna luźno skręcona z kilku nitok.

PIONOWO:

- 1) ubranie,
- 2) Tytus (1880-1945), malarz, poeta, krytyk sztuki,
- 3) prawodawca ateński, autor b. surowego kodeksu karnego,
- 4) ryba z karpiowatych,
- 5) miasto w Niemczech,
- 6) werset Koranu,
- 12) jednostka monetarna Zambii,
- 14) imię żeńskie,
- 16) stolica Szwecji,
- 18) minerał, dwutlenek uranu,
- 20) dla ptaków,
- 21) w mitologii indyjskiej piekło o przejściowym charakterze,
- 23) zwierzę w paski,
- 24) wróbel lub jastrząb.

„Kiek”

Po rozwiązaniu krzyżówki litery od 1 do 27 utworzą hasło, które należy przesłać do redakcji „TS” w terminie 10 dni od ukazania się numeru.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 38/96

Czas wszystko zwycięża. Nagrodę książkową (do odebrania w redakcji) wylosował **Jan Żukowski**, ul. Noniewicza 40 A.

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski** – Agencja „Morena”, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-69-73. Druk: **ZP „Arkadia”**, Suwałki, ul. Noniewicza 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

WAGA

Więcej zdecydowania w sprawach zawodowych, od tego zależy twoja przyszłość. Natomiast w sprawach uczuciowych pewna poprawa. Korzystaj ze sprzyjającego układu gwiazd, który może się już nie powtórzyć. Stan zdrowia dobry, a wcale go nie szanujesz.

SKORPION

Jeżeli nie zdołasz ujarzmić swojej chorobliwej ciekawości, popadniesz w tarapaty. Tym bardziej że chętnie poddajesz się wpływom Barana, ten zaś uwielbia intrygi. Uważaj, bo przeciągniesz strunę! Być może spotkasz się z propozycją krótkiego wyjazdu. Warto zaryzykować.

STRZELEC

Dobra passa wciąż trwa. Korzystaj więc z wszelkich nadarzających się okazji, nie trać czasu na drobiazgi, skup się na tym, co od dawna jest twoim celem. Z kimkolwiek wszedłeś w konflikt, pierwszy wyciągnij rękę do zgody.

KOZIOROŻEC

Tydzień zacznie się niezbyt pomyślnie, humor popsują ci zaległe rachunki, które niestety musisz uregulować. Nie trać jednak od razu dobrego nastroju. Zły okres minie, a tymczasem dbaj o zdrowie. Piękna jesień sprzyja spacerom.

WODNIK

I znowu powrót do cudownego nastroju. Koniec twoich kłopotów. Masz sprzymierzeńców. Formy fizycznej i psychicznej można ci tylko pozazdrościć. Czasami jedynie dopadnie cię lekki ból głowy. Musisz znaleźć czas, by spokojnie ocenić stan swoich uczuć i finansów.

RYBY

Czujesz się przygnębiony i osamotniony. Wynika to z przepracowania. Zbyt wiele robisz dla zdobycia potrzebnych ci pieniędzy. Wypoczynek i nowe znajomości bardzo poprawią twoje samopoczucie. Nie zapominaj o odnowieniu starych przyjaźni i kontaktów. Miłe spotkanie z Lwem, u którego masz duże szanse.

BARAN

Uwierz w końcu w siebie. Bez tej wiary trudno żyć i cokolwiek osiągnąć. A warto! Rysują się ciekawe perspektywy. Wszystko jest w zasięgu ręki, trzeba tylko uwierzyć i śmiało po to sięgnąć. Pod koniec tygodnia liczą się wydatkami, które nadszarpną twój budżet domowy.

BYK

Najbliższe dni zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie. Twoje zabiegi o nawiązanie znajomości z interesującą cię osobą zakończą się pełnym sukcesem. Możliwe nawet, że zamiary były obustronne. Wskazane jest, byś weekend spędził poza domem.

BLIŹNIĘTA

Masz szczęście. Mimo że od dość dawna gromadziły się nad twoją głową chmury i burza wydawała się nie do uniknięcia, z opresji wyszedłeś obronną ręką. Nie upajaj się sukcesem, lecz staraj się jak najrozsądniej wykorzystać czas i solidnie zabrać się do pracy.

RAK

A może zaryzykujesz? Warto chyba stracić trochę czasu, by przekonać się, na czym stoisz. Nie narzucaj tylko zbyt pewnie swojego zdania. Posłuchaj, co inni mają do powiedzenia. Nie zawsze to, co ty uważasz za absolutnie słuszne, jest takie naprawdę. Policz do dziesięciu, zanim coś powiesz.

LEW

Masz niewiele czasu, by wyplątać się z dość niezręcznej sytuacji. Tym razem nie obejdzie się bez pomocy życzliwej ci osoby. Pod koniec tygodnia otrzymasz zaproszenie na miłą uroczystość. Przyjmij je, bo odmowa byłaby źle zrozumiana. Dołóż wszelkich starań, by wypadła ona jak najlepiej.

PANNA

Pewne plany mogą ulec zmianie. Nie będziesz tym zachwycony, ale trudno. Trzeba przeczekać. Nie musisz się też unosić honorem. Ktoś tylko powiedział, co myśli, ale nie miał zamiaru cię urazić. Nie oczekuj oficjalnych przeprosin, lecz sam wyciągnij rękę do zgody.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Przewodniczący Rady Miejskiej Marian Luto poinformował „Kurier Poranny”, że niektórzy miejscy urzędnicy uprawiają „świadome marnotrawstwo”. Niestety, informacja nie zawiera żadnych nazwisk. Wygląda na to, że marnotrawni synowie mają się sami ujawnić.

★ Prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz odbył w Kuklach k. Gib tajemnicze przeszkolenie wojskowe. Trudno powiedzieć, na ile wzrósł jego potencjał obronny i czy jest już w stanie odeprzeć każdy atak skierowany na niego osobiście lub na jego podwładnych.

★ Prowincjonalni funkcjonariusze ZChN ośmielili się wykluczyć ze swych szeregów Leszka Lewocę. Rozwiązano też suwalskie koło ZChN. Jako powód podano brak działalności i niepłacenie składek. Nasz radny uważa, że to zwykła nagonka prowadzona przez postpezetpeerowskiego szefa wojewódzkiego ZChN, mająca mu utrudnić start w kolejnych wyborach parlamentarnych.

Wprawdzie Leszek Lewocę to opozycjonista redaktora „HYDE’U”, ale jednocześnie jest to nasz człowiek i nie możemy pozwolić, aby ktoś spoza Suwałk miał czelność go zaczepiać.

★ „Krajobrazy” przeprowadziły sondę, która m.in. miała ujawnić, jakie lokalne czasopisma czytają mieszkańcy Suwałk. Niestety, wielu suwalczan nie czyta prasy lokalnej, ale ci, którzy to czynią, ponoć preferują „Krajobrazy” i „Gazetę Współczesną”. Jedyne mężczyźni w wieku 30-60 lat czytają też „Tygodnik Suwalski”. W wielu kioskach sprzedaje się więcej egzemplarzy „TS” aniżeli „Krajobrazów”. Jaka szkoda, że nasi Czytelnicy siedzą w domach, gdy „Krajobrazowy” wywiadowca wypytuje na ulicy.

★ Opisana powyżej sonda zaczęła też nas do przeprowadzenia kolejnego fachowego sondażu. W związku z tym już niedługo wokół punktów sprzedaży „TS” będą czuwali nasi ankietrzy. Wybranej losowo osobie kupującej „TS” zadadzą pytanie: jakie pisma lokalne Pan(i) czyta? Ciekawe, jakie będą wyniki.

★ Opozycyjny radny Ryszard Łapiński zasugerował na łamach

mass mediów, iż być może Komisja Rewizyjna RM rozpatruje i umieszcza w protokołach „treści niewłaściwe, a być może o kompromitującej działalności dotyczącej zarządzania miastem”. W komisji tej nie ma żadnego opozycyjnego radnego (nikt nie zgłosił akcesu), ale powyższa informacja dobitnie świadczy, że ona czuwa i spisuje. Redaktor „HYDE’U” jest członkiem tej komisji, ale czuje, że jest chwalony ponad miarę.

★ Odebranie przez szefową Biura RM opozycyjnemu radnemu nie podpisanego protokołu zostało prawie tak nagłośnione przez lokalne mass media jak niedawna sprawa tzw. „teczek” Macierewicza. Dobrze, że wreszcie w tych nieco sennych Suwałkach coś sensacyjnego się dzieje, a dziennikarze inkasują należne im wierszówki.

★ Prasa doniosła, że w Białymstoku często dopuszcza się wyborców do zabrania głosu podczas sesji Rady Miejskiej. Nie mają z tym żadnych trudności zwłaszcza ci wyborcy, którzy chcą podziękować radnym za podejmowanie mądrych decyzji. Czy nie czas najwyższy również w Suwałkach wprowadzić tę możliwość nieskrępowanych demokratycznych wypowiedzi? Oczywiście treści tych wystąpień

należy wcześniej składać w Biurze Rady, aby dać szansę jedynie najtrafniejszym sformułowaniom.

★ Wzrost liczby godzin w szkołach spowodował, że zwiększyła się liczba grup, które jednocześnie ćwiczą na małych salach gimnastycznych. Zapowiadane jest dalsze zwiększenie liczby tych lekcji (do pięciu tygodniowo). Jest więc duża szansa, iż będzie się ćwiczyć jedynie piramidy, co umożliwi wszystkim uczniom zmieszczenie się w sali.

★ „Przegląd Augustowski” opisuje wkroczenie Armii Czerwonej (17 września 1939 r.) do Augustowa. Wówczas miejscowi komuniści natychmiast zorganizowali mieszkańcom stołówkę na ponad 2 tysiące ludzi. Jednak autor pisze, że... „stołówka nie wydawała posiłków z braku produktów żywnościowych”. Jak widać, komuniści zawsze mieli dużo dobrych chęci, ale prozaiczne powody uniemożliwiały im właściwą realizację zamierzeń.

★ Z miesięcznika tego można się też dowiedzieć, że we wrześniu 1939 roku najpierw do Augustowa wkroczyli Niemcy, a dopiero później przybył motocyklem patrol żołnierzy niemieckich, ale napewno się piwa opuścił miasto”. Trudno powiedzieć, jakby zachował się ten patrol, gdyby skoszto-

ŚCIEKOWY KOMFORT?



Fot. Z. Gałaszewski

LISTY

Czytać czy nie czytać?

Pamiętam, jak ksiądz spuścił z ambony tygodnik „Krajobrazy” i napominał, aby tego pisma nie kupować. Niestety, część wiernych nadal kupowała i czytała. Ponoć teraz zmieniła się opinia przewodnia tego pisma, ale odczuwam brak nowych wytycznych. Jak w tej sytuacji należy postąpić?

Jan Suwalski, Suwałki

– Trudno radzić w tej delikatnej materii, zwłaszcza że ten tygodnik przypomina kobietę zmienną dzięki różnym strojom i makijażom. Czy nadal grzech z nią obcować? – może na to pytanie odpowiedzą osoby bardziej kompetentne. Redaktor „HYDE’U” nadal życzy powodzenia temu tygodnikowi.